

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 ztr. 50 et. miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 3 ztr. — et. w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — et.

do Prus i Niemiec 3 ztr. — et. w Belgii i Szwajcarii 3 ztr. — et.

Włoch, Turcji i księstw Nad. 50 et. w Serbii 50 et.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct. Redakcja ul. Lyczkowska 1. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej” ulica Kopernika 1. 5. — Ogłoszenia w „Gaz. Nar.” przyjmują wyłącznie dla „Gaz. Nar.”: agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasen-tein & Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppel, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukas, I. Biemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Harry Stern, Wollzeile 22; G. L. Dautz & Comp. w Frankfurtu n. M.; w Warszawie Rajchman et Frencler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklam w rubryce „Nadzwyczajne” 20 ct. od wiersza. Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 5. marca.

Polityk podaje początek artykułów w sprawie gorzelniarnej, nadesłany jej z Wiednia, znowu do klubu czeskiego, w którym owarci powiedziano, że jeśli Polacy i inne także sfery nyskują na tę ustawę, to naprzód, — ustawa ta jest dobrą, odpowiednią czasowi, więc też powinna i musi być przyjęta, i utyskiującym można poczynić ustępstwa chyba tylko w ustawie kontyngentowej. Zresztą podejrzewa artykuł, że co do podatku w Galicji i w Galicji jakieś malwersacje. W innym też miejscu oświadcza Polityk, że można już dość pewnie twierdzić, że ustawa gorzelniarnej przyjdzie do skutku, „należy bowiem do pierwszorzędných konieczności państwowych.”

Węgierska Izba posłów uchwałała przystąpić do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem rządowemu o podatku od cukru.

Polit. Corr. donosi, że rokowania austro-węgiersko-rumuńskie w sprawie handlowej d. 29. z. m. na nowo się poczęły, tego dnia bowiem rząd rumuński posłowi hr. Golubowskiemu zakomunikował nowe propozycje, które natychmiast do Wiednia wyprawił zostały. Wyłożone jest w nich tylko stanowisko, z jakiego rokowania te rząd rumuński prowadzi myśl.

W sprawie rokowań między Watykanem a Rosją, otrzymuje Casus z Wiednia d. 3. b. m. następujące doniesienie: „Mogę was zapewnić, że podane przez Agencję Stefania szczegóły o warunkach rosyjskich oraz podstawach rokowań między Watykanem a Rosją nie są zgodne z prawdą. Układy zresztą, prawdopodobnie bez ostatecznego skutku, ciągnąć się będą długo. Rosja nie chciała zawierania na nowo stosunków dyplomatycznych z Watykanem, zanimby nie stanął układ. Ze wszech miar godna uwagi, a pełna pychy odpowiedź Pobiedonoscewa, w której drga ta sama nuta, co i w telegramie cara do papieża, dana szwajcarskiemu komitetowi w związku ewangelickiego, jest wskazówką, w jakim także duchu Rosja prowadzi układy z Watykanem. Niema wątpliwości, że sprawa języka stoi na pierwszym miejscu rokowań. Podobno Łubnowa ma dopiero po Wielkanocy pojechać do Petersburga, może dlatego, aby zawięzić dokładniejsze już określenie stanowiska Austrii wobec fazy obecnej sprawy bułgarskiej, co jest jednak tylko domysłem.”

Corr. de l'Est otrzymala z upoważnionego Petersburskiego źródła następujący telegram: „Petersburg 2. marca. Wczorajsze telegraficzne doniesienie „Agence Stefania” o toczących się rokowaniach pomiędzy Rosją a Watykanem, nie odzwierciedla pod żadnym względem prawdziwej treści i chwilowego stanowiska myśli, prowadzonej pomiędzy Rosją a Watykanem. Pesymistyczny ton tego doniesienia stoi w sprzeczności z zupełną i istotną połozeniem, które owszem stoi na punkcie bardzo optymistycznego zwrotu. Okaże się to w niedługim czasie.”

Prasiti. Wiestni. ogłasza znany nam dotąd tylko ogólnikowo „najpoważniejszy” raport oberprokuratora „najświetliwszego” synodu Pobiedonoscewa o stanie prawosławia. W raporcie tym czytamy: „Co się tyczy stanu religijno-moralnego Induści prawosławnej w dyocezji chełmsko-warszawskiej, arcybiskup chełmsko-warszawski daje najbardziej pocieszające świadectwo. Odnosnie zaś do stanu moralno-religijnego parafii w guberniach Lubelskiej i Siedleckiej położonych z prawosławiem, najświetliwszy Leonucjusz świadczy, iż jest ono bardziej zadawalniające, niż dawniej. Zupniem powolnie znowu srawa prawosławia w parafiach przyległych do prawosławia, są przeważnie tary i jarmarki, odbywane w dni niedzielne i świąteczne, oraz obchodzenie świąt katolickich według kalendarza gregoryjańskiego, a więc na dwa tygodnie wcześniej, w skutek czego światła prawosławna, obchodzone później tracą dla prostego narodu swoje znaczenie. Największą demoralizację w narodzie zaś sprawiają i przyczyniają krzywdę pra-

wosławin t. zw. krakowskie małżeństwa, pozostawienie dzieci bez chrztu, przez prawosławnego pastera, albo też chrzczenie ich tajemnie przez księży katolickich, oraz grabieżanie zmarłych bez obrzędu cerkiewnego.”

Widzimy z tego raportu, że jak z jednej strony nie ustają usiłowania złamania dzielnej ludności unickiej, tak też i ludność ta nie ustaje w biernym oporze i trwa przy wierze swych ojców.

I na Litwie i w Rusi nie lepszych owoców doczekał się rząd rosyjski z tego, że w r. 1863 1864 i następnych, zwłaszcza za rządów Kaufmana i Drentelina, tysiące katolików gwałtem zmuszono do prawosławia. Według sprawozdania tegoż Pobiedonoscewa bowiem „liczba uporczywie żyjących pragnienie wcielenia się ponownie do łaciństwa i uchylających się od sakramentów cerkwi prawosławnej, jest dość jeszcze poważną; w niektórych parafiach eparchii litewskiej liczba ta stanowi większość ludności.”

Do Schles. Zig. donoszą z Warszawy, iż nowe instrukcje dla komendantów twierdz rosyjskich rozszerzają znacznie zakres ich władzy nawet w czasie pokoju. Policia jest obowiązana zadać im raport o usposobieniu Induści i o przyjeździe osób obcych, komendant zaś ma prawo wydalic z miasta każdego, kto mu się wyda niebezpiecznym. Wszystkie umowy, odnoszące się do kupna lub dzierżawy nieruchomości położonych w obrębie twierdzy lub w siedmiowiorstowym okręgu, potrzebują zatwierdzenia komendanta. W czasie wojny ma on władzę dyktatorską. Wolno mu wydalic z miasta znaczną część mieszkańców, zmuszać Induść do robót fortecznych i do oddania władzy wojskowej wszystkiego, co się do celów wojskowych okaże potrzebnym.

Dla charakterystyki obecnej sytuacji targu walorów rosyjskich ważnym jest oświadczenie wielkiego banku berlińskiego „Diskonto-Gesellschaft”, że się wszystkich znajdujących w jego posiadaniu walorów rosyjskich już pozbył.

Pod tytułem Vive la France rozrzucono w Szwajcarii publicznie pamflet przeciw Niemcom, przedrukowany w dzienniku Oberländer Bote. Z tego powodu Nordd. Allg. Zig. pisze: „Neutralność wobec wszystkich narodów nakazuje Szwajcarii omijać każda prowokacja. Spodziewamy się, że rząd szwajcarski zrobi nam i pokoty tamę wicherzom przeciw dobru stosunkom z Niemcami.”

W paryskich kołach politycznych zaczęła znowu obiegać pogłoski o bliższym rozwiązaniu Izby posłów. Jak słychać, rząd francuski postanowił nie powierzać już nadal tymczasowych misyj członkom parlamentu. Dlatego też zaważanym został p. Constans, aby wybrał jedno z obu swoich stanowisk i zrezygnował albo z miejsca w Izbie posłów, albo też z urzędu gubernatora franc. indo-chińskich kolonii.

O fatalnym wypadku donoszą z Saint Michiel. Stojący tam szwadron strzelców konnych zdezertował zeszłego wtorka, a to z powodu sekatar od przelotnych. Komendant szwadronu, a tymczasowo i pułku, wysłał za zbiegami inny szwadron w pogon, który ich dopiero po ośmiu godzinach pościgu wszystkich nazad pozbiarał. Głównych sprawców aresztowano.

Z dniem 1. b. m. ułynął francuzko-włoski traktat zeglugowy, w skutek czego odąd pocztowym parowcem francuzkim nie wolno zawiązać do portów włoskich. Na naradzie gabinetu francuzkiego uchwalono przedłożyć parlamentowi projekt odwetowy przeciw parowcom włoskim.

Z Modany donoszą, że d. 2. b. m. wieczór 20 żołnierzy francuzkich napadli na ulicy włoskiej nuz-dnika kolejowego, Gandulfi, i obili go, drugiego takiegoż urzednika zmusili bagnetami, aby uklak i prosil o przebaczenie, na adli też na trzeci, który uciekl do kawiarni i prosil oficerów francuzkich o pomoc, którzy go też do domu odprowadzili. Komendant zalog francuzkiej karał zwolca do szeregów wszystkich żołnierzy dla wyszukania winowajców.

Rozruch robotniczy w Rzymie jest dziwny. Ma być około 20.000 robotników bez zajęcia. Otóż muncypalność i prywatni przedsiębiorcy oświadczyli gotowość przyjęcia 2.000 robotników, ale zgłosiło się nie wielu. Żaden też z robotników zajętych przy budowach, nie porzucił pracy mimo namowy do strejku.

Według urzędowego doniesienia jen. San Marzano, negus nie przybył jeszcze do Asmary. Okazało się przytem, że jeden z królików abisyjskich Debab, rzeczywicie odpadł od negusa, i na rzemi swych popiepszyli na pomoc Włochom. Temi dniami spodziewają się przybycia wejsk negusa do Asmary. Złamał się następnie sam negus wraz ze swym sztabem udać do obszarowania na górce Bruozen, o 15 kilometrów od Asmary, aby zdecydować się co do dalszego pochodu. Hasaa obadzili już wojska abisyjskie.

Dnia 3. b. m. było poselstwo marokańskie powtórnie u papieża, aby mu złożyć życzenia w rocznicę koronacji i z nim się pożegnać.

Angielski generał Wolseley w mowie swojej w jednym z londyńskich towarzystw strzeleckich oświadczył, że flota angielska w obecnym stanie swoim nie zdołałaby na pewne przeciwkołżić wrogiej floty do Anglii. Admiralicja angielska postanowiła odlyć wielkie manewry, aby zrobić koniec ciągłym rozprawom o stanie floty angielskiej.

Według najnowszych wiadomości z Bukaresztu cały gabinet rumuński podał się do dymisji. Prywatne wiadomości nadeszły z Bukaresztu zapewniają, że król po przyjęciu dymisji ministerstwa powierzy księciu Ghice utworzenie nowego gabinetu. Ghika reprezentuje antrosijską politykę.

Do Starej Pressy donoszą, iż od niejakiego czasu poczyna być czynną w Serbii agitacja rusofilska. Zamiarom jej jest nrzadzenie niespodzianki przy wyborach do skrupczyny, których wynikiem zamato podobno się troszcza członkowie stronnictwa radykalnego. Być może, iż w pewnym związku z tem doniesieniem jest wiadomość o mianowaniu generała Kanbarsa posłem rosyjskim w Belgradzie. Wybory te naznaczone były na wczoraj.

Z Cetyni d. 3. bm. donoszą: Dziej przybyło tu 18 z tych Czarnogórców, którzy należeli do wyprawy pod Burgas a przez Portę rządowi czarnogórcy do ukarzeni zostali. Odprowadzono ich do więzienia; proces ma się wkrótce począć.

Korespondencja „Gaz. Narod.”

Wiedeń 3. marca.

(Pp. Grocholski i Alfons Czajkowski u sprawie gorzelniarnej)

Zarzucają austriackiemu ministerstwu finansów, że nasładowi, czyli raczej kooptacje ustawy niemieckiej, a te nie mają być stosunkami ekonomicznymi austriackimi, przynosić fatalne skutki, mianowicie w kraju rolnym jak Galicja. Też same zarzuty podnoszone z przysikiem nawet w komisji Izby posłów dla podatku gorzelniarnej. Ciąkwia więc jest niemiernie rzeczą, jak deputowany Czajkowski Alfons, na posiedzeniu komisji, na którym zapadło wysadzenie podkomitetu (29. z. m.), w swoim wywodzie gruntownym, przeciw któremu nie podniosło się jedno słowo opozycji, wyjsnił ową analogię między rzadowym przedłożeniem austriackim a niedawno zaprowadzoną w Niemczech ustawą nowego opodatkowania spirytusu. Zapewne aby utylicz tejże szkodliwej analogii, N. fr. Presse, jedyny zresztą dziennik, który podał wyczerpujące sprawozdanie ze wspomnianego posiedzenia komisji, przedmowała zupełnie tyle ważny moment tegoż posiedzenia — całe przemówienie dep. Czajkowskiego.

Posel nasz, zacerpnawszy najlepsze swoje argumenty przeciw przedłożeniu z arsenału rzą-

dowego, t. j. z historii fiskalnej gorzelniarstwa w Austrii i z motywów rządowych do przedłożenia ustawy dziś obowiązującej (1883) — motywów, którym klam bezpośrodku zadaje obecne przedłożenie pod względem gorzelnictwa — ilustrował następująco swoje wywody — ustawą niemiecką z motywami niemieckiego przedłożenia i stenograficznym sprawozdaniem mowy niemieckiego ministra w ręku. Z motywów wykazal, że rząd pruski, a raczej Rada związkowa postawiła się odrazu na stanowisku, iż niepodobna zastosowywać opodatkowanie od produktu do gorzelnictwa przy zrujnowaniu rolnictwa, że system ryczałtowy musi być dla nich zachowany, jako też że przeciwnie trwałość systemu opodatkowania tych gorzeln i ich rozwój sprwadziły rozwój najuboższych stron kraju i są niezbędni, aby państwo w pełni sił ekonomicznych utrzymał. Motywa niemieckiej ustawy stawiają dalej jako niewzruszoną zasadę gospodarstwa narodowego, że gorzelnictwo rolnictwu należy się dać możność i rodnikowania spirytusu na podstawach odmiennych, a dla producenta bez porównania korzystniejszych — od gorzeln przemysłowych. Te były premisa i warunki zaprowadzenia w Niemczech podatku konsumcyjnego od spirytusu.

Minister Scholz w mowie swojej w rajchstagu z 10. maja r. z. motywa te rozwijał, i wyciągał z nich konsekwencje dla poszczególnych postanowień ustawy; lecz ponieważ i w tej ustawie chodziło o ochronę niemieckiego przemysłu, uważał za stosowne postawić zarazem jeszcze jedną ogólną zasadę gospodarstwa narodowego, którą niestety i ponurę światło rzucił na następstwa dla kraju naszego tej ustawy, jaką rząd austriacki przedłożył Radzie państw w d. 27. stycznia b. r. — zasada ta jest: zaniżenie wielkiej galicji produktowej w kraju rozporządzeniami ustawodawczymi od poszkodowania, od updku, stoi w analogii zupełnej do protekcyj celnej dla przemysłu i jest uzupełnieniem prawodawstwa ochronnego celnej.

W zakończeniu tej poświęconej gorzelniarstwu rozprawie części swojej mowy, minister powiedział: „Tak, ja twierdzę, że żadne stronnictwo polityczne, które nie chce się ograniczyć do prostego negacji, lecz chce współodpowiedzialność naczyniwa za pozytywne postanowienia, nie wzięnie na siebie odmywy tej ochrony rolnictwu i istniejącym przy rolnictwie gorzelniom. Albowiem, gdy by ustawą bez tych ochraniających postanowień przyszedła do skutku, dnie rzadu i dnie takich politycznych stronnictw, byłyby na bardzo krótkie terminy policzone.” Tak mówił minister — niemiecki. Niepospolite też wrzenie zrobiło w komisji na członków wszystkich stronnictw, jak posel Czajkowski w samym końcu swego przemówienia, gdy wszystkie przynajmniej argumenty przeciw przedłożeniu rządowemu w punkcie gorzelnictwa były już przezeń przytoczone i audyturum pod ich znajdowało się wylwone, odczytał powołaną wyżej sentencję polityki państwowej, nie wspaniałwyszy czyja jest ona — i dodał: „to mówi minister Scholz, minister cesarstwa niemieckiego!”

Jakie wrzenie cytat zrobił na sfery rządowe, powiedzić tego nie umiem. Lecz niewolywanie się na analogię z prawodawstwem niemieckim, bądź jako na zarzut, bądź jako na pochwałę projektu rządowego — zostało raz na zawsze stanowczo zniwelowane. Jeśli jest jakaś analogia, to chyba ta, jaka się znajduje między starem, kapitalnym winem, używanem dla wzmocnienia organizmu, a denerwującym młotną stucznice fabrykowanym szumiaczym szampańem.

Nadszedł tu dziś list prezesa Koła polskiego z Abazji, w którym tenże donosi, że niestety stan zdrowia i panujące niepojęty zimowe we Wiedniu nie pozwalają mu do Wiednia posiedzieć, że niepotrzebnie fatygowała się dno deputacja, gdyż gdyby nie to dające się usunąć przeszkody samby przyjazdu wcale nie zwlekał. Przekonanym jest tam nie mieć, że koleży i bez niego równie dobrze interesów kraju obronia. W liście awym wyraża podobno także prezesa szanownej naszej delegacji zdanie, że nuczynie przedłożenie rządowe w punkcie gorzelnictwa przynosi zgubne dla interesów rolnictwa i prosi o zakonu-

nikowanie mu opinii pannaających w Kole. Pod tym ostatnim względem jeśli istotnie taką jest ta metoryczna część listu, nie trudno przyjdzie zdoyduczynic życzeniu prezesa — gdyż opinie Koła na tym punkcie są dotąd jednomyślne. Na przedwczorajszym posiedzeniu komisji dla podatku gorzelniarnej wybrano podkomitet i referenta dla podatku od piwa. Referentem wybrany został deputowany Schaut w skutek absencji wielu członków prawicy. Pan Schaut miał tyle taktu i delikatności, że sam zaproponował na współreferenta kandydata prawicy pana R-senstocka. Stosując się do wskazówki swych bliższych tj. galicyjskich kolegow, p. Rosenstock-przyjął zaproszenie, a to dało już sposobność powołania także browarników z Galicji, jako biegłych, do oceny przedłożenia rządowego, i utwalił też zapewne porozumiewanie się ze znanymi nam referentem, a przeto wplyw mającym wśród ścisłszych przyjaciół, jakim jest pan Schaut, porozumienia się i co do innych części przedłożonej ustawy.

Wiedeń d. 3. marca.

(Komisja parlamentarna. — W sprawie gorzelniarnej. — Z porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia Koła polskiego.)

(ouz) Gdy z jednej strony Izba posłów tylko dwa razy na tydzień się zbiera, z drugiej strony rozmaite komisje pilnie zajmują się załatwieniem spraw ważnych i nie cierpiących zwłoki. Związczą komisja budżetowa często się zebrała, aby umożliwić generalną rozprawę nad terenoczym budżetem jeszcze przed rozpoczęciem ferij wielkanocnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej, na którym obradowano również na kwestiami dotyczącymi budżetu; zajmowano się też ustawą o katechetach, w której pan Gautsch proponuje ponowną zmianę.

Sprawa gorzelniarna również przysłała pod obrady; ze względu jednak na te okoliczności, iż uchwalono swego czasu zachowanie w tym kierunku tajemnicy, nie jestem w stanie choćby najdrobniejszy szczegół o przebiegu rozprawy przytoczyć. Dzwic się tylko, że niektóre dzienniki wiedeńskie czerpią w tej mierze swą informację; donoszą bowiem w ostatnich czasach, że obecnie takie a takie zapatrywanie na sprawę gorzelniarnej postami polskimi przeważa; iny przynajmniej nie wie niemy o wszystkich tych rzeczach. Wiadomo, że bawi obecnie we Wiedniu deputacja gorzelniarna w celu objawienia posłom polskim życzeń kraju w sprawie gorzelniarnej. Posłowie polscy pilnie też konferują o dotyczących kwestjach między sobą, ale też wespominiana deputacja. Mówią, że rząd widać, na jakiej trudności nowa ustawa gorzelniarna natrafia w Kole polskiem, żyży sobie porozumienia z prawicą. Wątpliwy, aby porozumienie takie było tak skuteczną, jakiemby się było mogło stać, gdyż się rząd był z prawicą porozumiął, nim ustawę wniósł do Izby. Ze się to nie stało, bardzo należy żałować.

Jutro odbędzie się posiedzenie Koła polskiego; na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie posła Małajskiego z czynności komisji z pięciu, wybranej w celu obradowania nad wnioskiem posła Rutowskiego. Wniosek ten, jakżeśmy swego czasu donieśli, ma na celu regulowanie stosunku Koła polskiego do pracy krajowej, jako też wiedeńskiej.

Na podstawie starannych informacji, możemy już dziś donieść, że komisja zgłosiła się na wnioski przedstawione jej przez posłów Chranowskiego i Madajskiego, i że wakat tegoż ordzdstwa na jutrzejszym posiedzeniu Kolu do uchwalenia wniosku, dążącego do podwyższenia celu. Pierwszym celem zwalczania w łonie Koła polskiego owej niechęci, istniejącej u pewnej liczby posłów narych przeciw dziennikarstwu, owym podejrzliwości skrowanym przeciw posłom „posażonym” o stosunki z dziennikami. Wiadomo jak ściśle łączą się stosunki niektórych posłów lewicy z prasą wiedeńską i krajową, wiadomo też, że stosunki takie więcej wspierają działanie polityczne, niżby miały stanowić jakakolwiek przeszkodę. Otóż komisja uważa za najpoważniejsze na przebiegu spraw politycznych i rozpraw Kola polskiego, ja-

kie pokazywali lamane sztuki, przezbadała się biedna „Paryżanka” z dziełwetami, które dokola w mieniał jej młodych Indzi z Paimpol i Plou-bazlanek.

Przed „śpiewakami skarg” zatrzymała się grupa młodych Islandczyków.

God, zdumiona obrzymim wrostem i prawie zbyt szerokiemi ramionami jednego z nich, rzekła z odcieniem ironii: — A ten, to duży! Jaka to będzie zawala w gospodarstwie, maż taki obrzym! On odwrócił się, jak gdyby mógł usłyszeć i od stóp do głów objął ją sykbiem spojrzaniem, które zdawało się mówić: — Cóż to za jedna ta elegantka, a w czepczku paimpolskim, której nigdy nie widziałem? Potem przez grzeszczność prakto zwrócił oczy w inną stronę i zdawał się bardzo zajęty śpiewakami. God, stojąc wśród tłum, mogła dojrzeć tylko jego głowę i czarne włosy, lekko wijące się na szyi. Bez ceremonii pytając cagle o nazwiska tyłu innych, o tego spytac nie śmiała. Ten piękny profil zaledwie chwile widziały, to spojrzenie przepyszna i zachwale, te brunatne żrenice, biegnące szybko na ni-bieskawem białku oka, wszystko to zrobiło na niej wrażenie i ośmięmielało ją niezwykłe. Był to ów „Gaos syn”, o którym tyle słyszała u Moanów, jako o przyjacielu Sylwestra. Wieczorem podczas tego samego odpustu, Sylwester i on trzymając się pod ręce, skrzyżowali się z nią i ojcem na skądzie ulicy, a nawet przystanęli chwile, aby powiedzieć im dzień dobry. Ten mały Sylwester stał się żuw dla niej bratem. Jako krewni, chociaż dalecy, nie przestali i teraz mówić sobie po imieniu. Wprawdzie zawałala się ona chwile przed tym wielkim, siedm-

RYBAK ISLANDZKI.

POWIEŚĆ

PIOTRA LOTI.

(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy).

Jak tylko rozedniało, weszła do kościoła, aby odmówić ranne pacierze. Jakiś wydała jej się rozległa i ciemna ta nawa wspaniała, tak odmienna od paryskich kościołów, ze swemi filarami cięższymi i dołu, zniszczonemi przez wiek, ze swym odorem piwnicy, starości i saletry. W głębi, po za kolumnami, paliła się grzebnica i kobieta klecała pobożnie, zapewne wypełniając jakiś ślub. Blask tego promienia drzącego gubił się w próżni mrocznych sklepiń nawy. Wtedy God odnalazła w samej sobie uczucie oddawna zapomniane, ten przeczucie i zasmucenie, którego doznawała niegdą, będąc małą, kiedy prowadzono ją w ziemie na rotaty do kościoła w Paimpol.

Ten Paryż!.. Nie żałowała go ona jedna z pewnością, choć było w nim dosyć rzeczy pięknych i zabawnych, lecz w jej żyłach dzyndela krew marynarzy i brakło jej pierścion szerokiego oddechu w zaciśniętych murach miasta. A potem czuła się tam zawsze jakby obca, jakby nie na swoim miejscu. Te Paryżanki były to kobiety, których wielkie figury miały w krzyżach jakiś sztuczny ciętko, które przysięgi jakiś swój własny sposób chodzenia, wykrecały się w fiszbinowych pancerzach.

Ona zanadto była rozumna, aby chciała zbyt dokładnie nasładować te rzeczy. W swoich cze-

peckach, zamawianych corocznie u modniarki w Paimpol, czuła się niezadowolona do Paryża, nie zwała sobie wcale z tego sprawy, że jeśli oglądano się za nią matretnie, to dlatego, że śliczna była w tam brestońskim ubraniu głowy. Znajdowały się jednak Paryżanki, których układ dystyngowany podobał ją, lecz wiedziała, że to będą nieprzystępne, a od innych, które chętnie przystąpiły na zawiazanie znajomości, ona znowu odsuwała się wzgardliwie, nie sądząc, aby jej były godne.

Żyła więc bez przyjaciółek, bez towarzystwa, prawie tylko z ojcem, pochłanianym zupełnie przez sprawę pieniężną. Nie mogła więc żałować tego życia, które było zarazem dziwnem odosobnieniem. Lecz to wszystko jedno... W dniu przybycia, zdumiona była w dotkliwy sposób dzikością Bretonii, widzianej wśród zimy. I myśli, że aby dojechać na miejsce, trzeba jeszcze przez pięć lub sześć godzin posuwać się coraz głębiej w ten kraj obumarły, ta myśl niepokoiła ją i przygnębiała. I przez cale popołudnie tego samego dnia jechała z ojcem w starym dyktansie, podziwianym, otwartym na wszystkie wiatry, przejeżdżając przy zapadającej nocy około wioski smutnych, koło szkieletów drzew, sączących mgłę w cienkich kropelkach.

Wkrótce jednak trzeba było zapalic latarnie, a wtedy nie widać było już nic, jak tylko dwie sunęgi światła jasno zielonego, które zdawało się biec; obok i przed kołami, a które było tylko odbiciem latarni, rozświecających wywołoty.

Zkądże jednak ta zieloność tak świeża w grudniu? Z początku zdziwiona, wychyliła się, aby lepiej zobaczyć i zaczęła rozpoznawać, przypominając sobie jawowice, nadmorski jawowice, który rośnie po wszystkich ścieżkach i wybrzeżach i nie śknie nigdy w Paimpol. W tej samej chwili i twarz jej obwiał jakiś cieplejszy powiew, który także rozpoznala, bo wiał z morzem.

Przy końcu drogi była już zupełnie rozweślona myślą, jaka jej nagle przyszła do głowy: „Ponieważ to teraz zima, więc zobaczę raz przeciw tych Islandczyków!”

W grudniu musieli być z powrotem wszyscy, ci bracia, narzeczeni, kochankowie, krewni, o których jej dotę i male towarzyski tyle rozpowiadaly każdego lata.

Myśl ta zajmowała ją nienastannie, podczas gdy nieruchome nogi jej lodowaciały w zimnym dyktansie.

W istocie widziała ich, tych pięknych Islandczyków i jeden z nich prawie od pierwszego spojrzenia zabrał jej serce!

IV.

Kiedy pierwszy raz spotkała tego Yanna, było to nazajutrz po jej powrocie, na odpuscie Islandczyków, który przypada 8 grudnia, w święto patronki rybaków „Najświętszej Panny dobrych wieści.”

Przed procesją, na nlicach ciemnych jeszcze, powiewały już biało chorągwy, na których pozatykano bluszcze, chmiel, różne ziele i kwiaty zimowe.

Podczas tego odpustu uciecha była ciężka i trochę dzika. Zabawa bez wesołości, na którą składały się głównie sita fizyczna, alkohol i niebałość o jutro. Nad tem wszystkim, jak zwykle, groza śmierci, wiecznie ciągnąca nad głowami tych podbiegnowych rybaków!

W całym Paimpol słycało ot wielki gwar, dźwięki dwołno, śpiew księży, w karczmach śpiewy dzikie i monotonne; stare, dziwne arje, rozmarzające marynarzy, odwieczne skargi, rodem z otchłani morskich, z mgli i nocy.

Na ulicach widać gromady Islandczyków, rzucających młodym kobietom żywsze spojrzania, następujących chwiejnym krokiem, chwiejnym przez przyzwyczajenie do chwiejby okrętu i przez oddziaływanie trunków.

Gromady młodych dziewcząt, przybranych jak zakonnice w białe czepczki, z pierśnią obciśniętą gorsetem i z piękniemi czami, pełnemi tęsknot, mijając Islandczyków, płazą im spojrzaniem za spojrzaniem.

A w około stare domy z granitu, zamykające to mrowisko ludzkie, i stare dachy, rozprowadające swoją walkę wiekową z wiatrem wschodnim, z mgłą, deszczem, rosą i tem wszystkim, co wyrzucha morze.

Nad miastem i tem ludźmi unosi się jakieś ucieucie religijne, rozszerzające serca po-zanowaniem odwiecznego kultu, którego symbolem: biała Dziewica Niepokalana.

Tuż przy karczmach kościół, z cementarzem przybrany zielonością, z główkami szrawiami otwartemi szeroko, ze swym zapachem kadzideł, gronicami błyszczącymi w ciemności nawy, z której świętego sklepienia zwieszają się liczne wota marynarzy.

Obok zakochanych dziewcząt, narzeczone majtków zaginionych, wdowy po robotnikach, wychodzące z kaplicy umarłych, w swych długich szalobach żalobnych, gładkich czepczkach, z oczami spuszczone, przesuwające się pośród tej wrzawy życia, jak ostrzeżenie śmierci, posępnie i w milczeniu.

A w oddali morze, morze karmiące i pochłaniające cale generację tych zuchwałych żeglarczy, teraz wzburzone i szumne, biorące także swój udział w tem ogólnem święcie.

God czuła, że przestrach ją garmia na myśl, że ten kraj będzie na zawsze jej krajem. Na placu, gdzie odbywały się gry i wędrowni skoczko-

pomocą dzienników nietylko za nieszkodliwie, ale owzem za pożąlane, oczywiście z tem zastrzeżeniem, ażeby takie wiadomości były dokładnie i przedmiotowo podawane. Jest zatem żywym komisią, aby się Kolo w tym kierunku osiadło. Potrogię komisja pragnie rozszerzyć zakres działania sekretariatu Kola polskiego, proponując w tym celu wybór jeszcze dwóch członków Kola, i upoważniając stworzony w ten sposób komitet redakcyjny do podawania urzędowych komunikatów o obradach i czynnościach Kola nietylko dziennikom krajowym, ale też czasopism i wiedeńskim; komitet ten ma być też prawem udzielać w razie potrzeby dziennikom, oprócz urzędowego komunikatu, także objaśnień, aby zapobiedz rozszerzaniu mylnych doniesień i wiadomości. Nam się zdaje, że przyjęcie wniosków komisji przez Kolo polskie byłoby bardzo korzystnem.

Mr. Kalnoky w Peszcie.

Pod 3. b. m. donosi Budap. Corr. pót-rzędowo: „Mr. Kalnoky miał dziś dwa długie posłuchania u cesarza, konferował znowu z Tiszą, był u cesarza na obiedzie i wieczorem odjechał do Wiednia. Podczas pobytu swego w Budapeszcie hr. Kalnoky referował cesarzowi o różnych kwestiach swego departamentu.“

Blizszych szczegółów niema do dzisiaj żadnych. Czy chodzi o konferencję — co do tego pewnem ma być, że Rujna wniosku zwolnienia konferencji jeszcze nie postawiła, a tam mniej nie postawi go ka. Bismark, i pobytu hr. Herberta Bismarka ze sprawą konferencji wiazać jeszcze nie można. Natomiast krząy wiadomości, że Rosja wcale jeszcze nie zarzuca rokowań z mocarstwami, i że próby są o do możliwego wspólnego postępowania gabinetów w formie, jeszcze dotąd nieznaną, a może jeszcze i nieuleołonej, dalej prowadzić myśli.

W tym też duchu powiada Nord w artykule, uważanym za nadesłany od rządu rosyjskiego, że „wzbranianie się Anglii, Austrii i Włoch względem przyłączenia się do projektu rosyjskiego, nie-luszenie uważają za stanowiąc.“ Można się spodziewać, że mocarstwa te jeszcze nie wypowiedziały ostatniego słowa, i że przystąpią do propozycji Rosji, jeżeli otrzymają dodatkowe wyjaśnienia, jakich z Petersburga zażądają. Do utworzenia w Bułgarii stanu prawnego bez niekiania się do środków przemocy, potrzeba zbiorowej akcji całej Europy.“

Nord przedstawia, że taka akcja podkopie grunt pod nogami ks. Ferdynanda, tak, że i ludność i armia i on sam uznają ustąpienie jego za niezbawne, podczas gdyby choć jedno mocarstwo od tej akcji się odstrychnęło, zaraz powstałaby w Sofii nadzieja, że „odstrychnięciem swoim mocarstwa chcą udaremnić akcję, której celem zachowanie traktatu berlińskiego i pokoju.“

Równocześnie, w korespondencji petersburskiej zapewnia Nord, że gabinet rosyjski z absolutną stanowczością zarzucił myśl okupacji Bułgarii, a że wyłącznie użyć chce środków prawnych, jakie traktat berliński narzuca, aby zażądać od sntana, iżby mocą swobodnych praw zwierzchniczych obwołał Koburga zwrócić i wczwał go do opuszczenia Bułgarii.

Nowa Presse zostaje obecnie w bliższych stosunkach z hr. Kalnokim, i dlatego zwracamy uwagę na jego artykuł z powodu tych wywołań Norda. Pisze ona, że jeżeli tryb mocarstwa (Austria, Anglia, Włochy) daly Rosji reżu, to dlatego, że wapiwim jest, czyby ks. Ferdynand na proste odwołanie mocarstw wstąpił, a zwłaszcza, że nastąpienie jego nietylko nie polepszyło, ale owasem w arcyniebezpiecznym stopniu pogorszyło stan rzeczy w Bułgarii, jeżeliby się narodził nie postarano o rząd, mający zać miejsce tego, który jest niegodny z traktatem, niegodnym, ale ma do dobrego, że w Bułgarii porządek i stan prawny utrzymuje. Jest więc racja zapytać: Co potem? a na to propozycja rosyjska żadnej zgola nie daje odpowiedzi.

„Jeżeli przeto, jak przypuścić musimy, wskazówka Norda na informacjach od rządu rosyjskiego palaga, to można z niej wnosić, na czem polega ostatnia, zajmująca teraz mocarstwa, fraza sprawy bułgarskiej.“

„Jeżeli Rosja nie zrekła się zamiaru pozyskania aprobaty mocarstw na żądania przez siebie deklaracji, to musiała wypowiedzieć, jaki będzie jej zamiarów rzą miałby nasupić na miejsce ks. Ferdynanda w Bułgarii i jakimiby środkami ów rząd utrzymał. Musiała także Rosja wyjaśnić, co należałoby uczynić na wygnanie gdyby ks. Ferdynand stawiał spór woli mocarstw, a jeśli Norda dobrze rozumiemy, to Rosja narazicie zniechęca milczenia co do tych wszystkich kwestyi, a oświadczenia jej stanowią obecnie przedmiot rozstrząsań ze strony mocarstw.“

„Skoroby się stwierdziło to przypuszczenie, w takim razie wezła sprawa bułgarska w stadium bardzo poważne i bytoby łatwą rzeczą odgadnąć, dlaczego hr. Kalnoky czuł się zobowiązanym do jaknajbardziej złozenia ra-ortu cesarza.“

nastoletnim chłopcem z czarną brodą, ale ponieważ jego dziecięca, szkodliwa oczy, nie się prawie nie zmieniły, przypomniatła go sobie przedko; wydawało się jej już nawet, że się nigdy nie rozłączyła. Gdy następnie przychodził czas de Paimpol, zatrzymała go na obiad; on zostawał bez ceremonii i jadt z apetytem, bo w domu nie miał tak smacznych rzeczy.

Jednakże ten Yann nie bardzo był dla niej grzeszny podczas tego pierwszego przedstawienia; ograniczył się na zdjeciu kapelusza z gestem prawie niezmiannym, chociaż bardzo szlachetnym. Po tem objawia ją tem samem szybkim spojrzaniem, odwrócić oczy w inną stronę, jak gdyby niezadowolony z tego spotkania i jakby mu pilno było iść w swoją drogę.

Wielki wichur wschodni, który się zerwał podczas procesji, porozwiał po ziemi gązienie jancuzow, a na niebo rzucił powłokę czarno-siwą. God przebiegają w zamyśleniu wspomnienia tego dnia, widziała jeszcze dobrze smutne zapalenie noey na koniec tego odpustu, białe charagwie, nbrane kwiatami i pasujące się z wiatrem wzdłuż murów, hałasliwe grupy irlandczyków, tych ludzi burz i wicbrów, którzy wchodziłi za śpiewami de obręby, chroniąc się przed bliskim zachodem; a zwłaszcza widziała w duzy tego wielkiego chłoncek, stojącego przed nią i odwracającego głowę z miną zmieszaną i jakby niezadowoloną, że ją spotyka... Co za zmiany porobiły się w niej od tej epoki! I co za różnica wraży i gwarno owego odpustu i obecnego spokoju! Jak te same Paimpol było ciche i puste podczas ciepłego zmruku majowego, który zatrzymał ją długo w oknie, samą jedną, rozmarzoną, zakochaną!

zrowi Wyjaśnienia bowiem, o które wedle Norda prosily Rosje trzy mocarstwa, obejmują całokształt kwestji, i jeżeli mają być wystarczającymi, muszą rozjaśnić wreszcie zagadkę co do tego, jak daleko sięgają pretensje Rosji do wpływu na rządy i administrację Bułgarii.

„Ze z dotychczasową, używaną przez wszystkie mocarstwa, a przez każde z nich w innym duchu interpretowaną formułką przywrócenia traktatu berlińskiego, trudno rzucić się z miejsca — to aż nadto jasno wykazał przebieg wszystkich dotychczasowych rokowań i dyskusyj. Soista przywrócenie stanu zgodnego z traktatem berlińskim jest obecnie tak jak niemożliwe i gdyby rzęzy szczerze chciały wynurzyć swe zamysły, to okazałyby się, że w gruncie rzeczy żadne z państw przywrócenia tego stanu nie pragnie. Przywrócenie traktatu berlińskiego wymagałoby przedewszystkiem rozzerwania unii bułgarsko-rumelijskiej, zwrócenia Rumelii Turcji, a gdyby w Bułgarii nastąpił rząd, jakiego pragnie Rosja, to carat pierwszy sprzeciwiłby się temu.“

„Może więc iść tylko o to, aby stworzyć nowy stan, któryby odwołał równocześnie życzeniem Rosji i interesom innych mocarstw, a to może stać się tylko w takim razie, jeżeli żądany przez Rosję wpływ w Bułgarii nie przekroczy granic niezawisłości tego kraju. Nam się zdaje, że aby taki cel osiągnąć, nie potrzeba nawet usunąć ks. Ferdynanda, ba co więcej, że z pewnych względów osoba kłecia mogłaby być lepszem niż cokolwiek innego, narzedziem dla rosyjskich zamysłów. Ale czy z kłeciem, czy bez niego, będą się mocarstwa musiały przyzwyczyć do liczenia się więcej niż dotąd także z własną wolą Bułgarów, o których los przedewszystkiem tu chodzi; w przeciwnym bowiem razie delikatną tkaninę dyplomatyczną może znowu potargać jaki wypadek nieurzędowy. Jeśli Europa, jeśli przedewszystkiem Rosja, zechce się zaprzytywać na sprawę z tego stanowiska, to nie trzeba będzie wątpić w pokojowe rozwiązanie zawiątku, zwłaszcza, że Rosja ma dość powodów po temu, aby kwestji nie stawiać zaraz na ostrzu miecza.“

Z Konstantynopola donoszą: „Niemiecka ambasada popierając ponownie kroki rosyjskie wyiera obecnie na Portę wielki nacisk. Porta waktak tego ma być akłonna przedłożył w Sofii propozycje, ale w złagodzonej formie. Uwiadomiony o tem rząd bułgarski, prosił Portę, zwazywszy, że w ostatnim czasie skutecznie utrzymał uniały porządek i spokój kraju, żeby popierała nadal jego dążeńoi, i oświadczył, że odepierać musi każłą propozycję, któraby alterowała obecną sytuację kwestwa. Porta postanowiła po tej odpowiedzi wstrzymać się z decyzją aż do rezultatu misji Herberta Bismarka w Londynie.“

Towarzystwo gospodarze.

Lwów dnia 4. marca.

Sobotnie posiedzenie wiecz rne rozpoczęło się o godzinie 6. Ks. Sapieha zawiadomił zgromadzenie, że ks. arcybiskup Morawski przyznał zgodę do wypięcia do podujm.

Na wniosek dr. Skafkowskiego uchwalono, aby w uznaniu 25-letnich zasług sekretarza towarzystwa p. Grelinskiego, przyznano mu w razie przejścia w stan spoczynku całą pensję 1200 zł.

Nastąpił zajmujący wykład prof. sara szkoły dłańskiej, p. Rylski-go. „O ulepszeniu narzędy religijnych“, potem delegat tarnopolski p. Vivien postawił następujący nagły wniosek: „Weobc niedooczwnej potrzeby obrony interesów rolnictwa, zagrożonych w najwyższym stopniu projektem rządu o opodatkowaniu spirytusu, niemniej też ze względu na wielkie saniepokojenie wszystkich ludów ludności, wywołane tym projektem — owołne zgromadzenie opierając się o powziętą przez wykośi sięgła uchwałę, wykonania wyszukującą, uważa za potrzebne poprosić takąo żywym głosem kraju i w tym celu uchwała wezwać rolników całego kraju aby wysłali deputację do Wiednia, składającą się co najmniej z dwóch delegatów z każdego powiatu, celem przedłożenia zgubnych dla rolnictwa i całego kraju skutków takiej ustawy.“ Wniosek ten znaczną większością został przyjęty.

Następnie p. Kozłowski postawił następujące wnioski: „Poleca się wydziałowi: 1. Wnieść za pośrednictwem oddziałów petycję do obu izb rady państwa z odrzuceniem projektu rządowego. 2. Ze względu na okoliczność, że solidarność delegacji z sojnem zawsze była podstawą i Kola i kraju, poleca się komitetowi wnieść petycję do Kola, która wyrażając reprezentacji kraju zaniefanie, wyraziła nam nadto usilną prośbę, ażeby Kolo użyło wszystkich środków, które prowadzą do odruczenia przedwiegan uchwałom sejmowym z dnia 20. stycznia 1888 r. przedłożenia rządowego.“

Obydwa te wnioski zostały przyjęte jak niemiecki wniosek wydziału tarnopolskiego przedstawiony przez p. Fedorowicza, ażeby komitet starał się u rządu uzyskać korzystniejsza warunki najmu ogierów dla hodowców prywatnych.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie rachunkowe, komitetowi udzielono absolutorjum, a w końcu uchwalono budżet na r. 1888.

Nastąpiły wybory. Skład komisji rewizyjnej został zmieniony. Do komitetu na lat 4 wybrani zostali panowie: Władysław Czajkowski, Władimir Gniewosz, Seweryn Henzel i Leonczyk Wybranowski; zaś na lat trzy w miejsce sp. Bojarskiego wybrany został dr. W. Kozłowski.

Na tem wyczerpano porządek dzienny. Książkę Adam Sapieha zamknął posiedzenie o godzinie 9. i w serdecznych słowach pożegnał delegatów, poezem hr. Władysław Koziebrodzki wyraził ks. Sapieha podziękowanie za gorące sąjmowanie się towarzystwem i energiczne przewodnictwo.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 5. marca.

* Zima. Wzorosaj i dzisiaj mróz tem silniej daje się odczuwać, że ostry wiatr mu towarzyszy.

Z powodu wczorajszego nocey zadykmi śnieżnej, wstrzymano został znowu ruch pociągów na linii Lwów-Belzec.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi, iż z powodu nowych zamieci śnieżnych ruch towarowy i osobowy w dniem d. i sejszym na szlaku Jasło-Nowy-Zagór został zamknięty.

Z kolei Karola Ludwika donoszą, że z powodu ponownych zamieci śnieżnych, powstałych wskutek gwałtownej burzy został z dnim 4. b. m. ruch pociągów między Rawą ruską i Sokalem wstrzymany. Na linii lokalnej Jarosławsko - Sokalskiej kursują więc pociągi tylko między Jarosławiem i Rawą ruską.

Dziś nie otrzymaliśmy poczty warszawskiej, ani węgierskiej.

Z Warszawy donoszą, że po silnych mrozach nastąpił tam znowu zamieć śnieżna.

Z Morawii donoszą, że ruch na przestrzeni

Kriegsdorf-Römerstadt został skutkiem zasp śnieżnych wstrzymany.

W Szwajcarii mają istny krząy pański z ciągłymi lawinami. W dolinie Calcan (kanton Gryzonski, Graubünden) zasypana lawina całą osadę Selma 80 mieszkańców liczącą. Z mas śniegu wiadł jedynie sześć wieży kościelnej, a w dolinie Wisper (kanton Wallis) zasypana lawina 40 budynków wsi Kanela. Na szczęście zdołała ludność, zarówno jednej jak drugiej miejscowości w czas umknąć.

Na granicy włosko-szwajcarskiej uległa zasypanin wieś Trasquase.

Równie przerażające wieści nadchodzą ciągle jeszcze z Włoch północnych. Lawiny niszczyły kilkanaście wsi, a straty w ludziach dochodzą już do liczby kilkuset ofiar.

W Tamatae — jak donoszą z Londynu — srożył się dnia 22. z. m. gwałtowny orkan, który znaczną część miasta niszczył. 11 okrętów rozbiły się o wybrzeża. Wiele osób potraowało życia.

* P. Alojzy Rożanowski, dyrektor urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

* P. Ludwik Wierzbicki, zastępca dyrektora kolei czerniowieckiej, mianowany został centralnym inspektorem kolei czerniowiecko-jaskiej dla wszystkich linii tej kolei.

* Zmarł. Stanisław Karol Czarnecki, asystent politechniki, zmarł we Lwowie, w 27. r. życia.

We Lwowie zmarł Mieczysław hr. Dunin-Borkowski w 78. r. życia.

We Wiedniu zmarł pułkownik Oskar Madurewicz, brat prof. uniwersytetu jagiellońskiego i August Zang, były wydawca Pressy.

W Sreńnie (w Poznaniu) zmarła Maria Wilczyńska, dawniejsza właścicielka Krysianowa.

* Odczyt dr. Krówezyńskiego, który miał się wczoraj odbyć w „Sokole“ został w ostatniej chwili odwołany wskutek sakauu policji. Odczyt odbędzie się w przyszłą niedzielę.

* Odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego raa już odwołany odbędzie się 10. m. o god. 6. wieczorem w sali ratuszowej „O socjalizm“ na dochód stowarzyszenia „Pracy kobiet“. Biletów dostać można przy kasie w dzień odczytu.

* Ważne zgromadzenie członków „Reursy urzędniczej“ odbędzie się we środę 14. m. o god. 7. wieczorem we własnym lokalu.

* Na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“ we Lwowie odbędzie się we środę, 7. m., w sali kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie we współudziale p. Tadusza Skalskiego.

* Wydział centralny Tow. wsi. pomocy ofi-ajalności przy ogłosza, iż z przycyą od niego niewiastych, posiedzenia rady nadzorczej nie 16. jak pierw-ogłoszono, lecz się rozpoczną dopiero 22. m.

* Bursz towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. Na rzecz tej instytucji złożyli dalej: p. min. br. Ziemiański 10 zł., Mikołaj Torosiewicz z Putatyniec 2, ks. Franciszek Lie z Rakowa, ks. Gwoździkowski z Płotyzy 1, ks. Jakób Gombka z Zaleszowa 1, ks. Adam Waszowski z Gologór 2, dr. Józef Pajk adwokat ze Lwowa 3, Walerjan Czajkowski ze Swira 10, N. D. i M. D. z Martynowa nowego 2, Ludwik Dosy, Karol Obmiński, Andrzej Radocki z Wólkowa po 1, rada powiatowa w Sanoku 5, rada pow. w Turce 10, z kolei lwow. osern 10, reprezentacja miasta Lwowa 50, z fundacji sp. Konstantego Zacharewskiego 57, Teofil Merunowicz jako półroczną wkładkę 1 zł.

* Stowarzyszenie opieki nad internatem ruskim ks. Zmarłychwastów we Lwowie. Ze sprawozdania ks. Smolikowskiego za rok ubiegły, dowiadujemy się, że przeszły rok był uciążliwy 47 (z tych dwóch Bułgarów uczęszczających na uniwersytet). Wszystkie przeszli do klas wyższych, świadectwo z odznaczonym dostało 7. Płacących było 12, synów księży 13.

Tego roku w pierwszym półroczu było uczniów 71. Z tych: Rasinów 64, Polaków 4, Bułgarów 3.

Do gimnazjum realnego uczęszczało 53, do polskiego 13. Do szkół realnych 1, na uniwersytet 4. Płacących było 30. Synów księży 24. Wyższano dwóch do Rzymu; w tych dniach wyjechała trzeci.

Z funduszy już odebranych lub spodziewanych na pewno złożono budżet na rok przyszły w ten sposób:

Z zapomogi sejmu 4500 zł., od opieki lwowskiej 4501 zł., od opieki krakowskiej 3541 zł. z Wielkopolek 4825 zł.

Stypendja rad powiatowych i od osób prywatnych wynosiły tego roku w pierwszym półroczu 1900 zł. Z opłat uczniów przybyło 2767 zł.

* Towarzystwo oszczędności kobiet zakupiło dotychczas 17 akcji poznańskiego banku ratunkowego po 1000 marek, na które ma wypłacić już tylko 2635 zł. Wczoraj w południe odbyło się walne zebranie członków tego towarzystwa pod przewodnictwem p. M. Gostyńskiej. Z sprawozdania kasowego odczytanego przez panią Hochbergerową dowiadujemy się, że zapas kasowy wynosi obecnie 5.121 zł. 41 ct., z tego w papierach 3.118 zł. 62 ct., w gotówce zaś 2002 zł. 89 ct. Pomijając członkami towarzystwa za legę wielką ilość znaczków 10-centowych omyślonych sumę 1602 zł. 30 ct. Co do tych założeń uchwalono na wniosek komisji kontrolującej, ażeby zarząd towarzystwa uprosił dziesiętniczki, aby zechciały energicznie wkładać sięgając.

Panna Machczyńska zdająca sprawę z czynności zarządu zauważyła, że towarzystwo uzyskało wielkie moralne korzyści, rozbudziło bowiem, potrzebę poczucia solidarności i oszczędności narodowej. Organizacja dotychczasowa, okazała się o tyle nieprzychylną, że jednej dziesiętniczce niepodobnem prawie było w należytym porządku sięgając wkładki miesięczne od 35 osób. Obecnie zredukowano liczbę wplacających jedaej dziesiętniczce do dziesięciu, co umożliwi regularne sięganie wkładek. Zarzucono też znaczki poborowe a natomiast sprawiło książeczki sznurowe z jukstami o wiele praktyczniejsze i ułatwiająca kontrolę. Na wniosek pni Moszyńskiej zgromadzenie wyraziło zgodę dotychczasowemu podziękowanie za jego skrzętną działalność.

Przewodniczącą została wybrana jednogłównie ks. Sapieżyna. Zastępczyniami przewodniczącej: Panią J. Budyńska i M. Gostyńska. Skarbniczką: P. Wiktorja Niedziatowska. Buchalterką: p. Wanda Modzelewska. Skretniczkami pp.: Machczyńska i M. Wystouchowa.

Do wydziału weszły panie: Gostyńska, H. ebbbergerowa, Potworowska, Pob. Mechnacka, Padewska, Rukerowa, Szczepanowska, Schuchowa, Wechalerowa. Zastępczyniami pań wydziałowych wybrane zostały panie: Burzyńska, Janowska, Młodnicka, Moszyńska, Sze-melowska.

* Masłowanie. P. Cisbański, który przez dwa miesiące przebywał w więzieniu śledczem, a 13. z. m. puszczony został na wolność, otrzymał wczoraj akt oskarżenia z §. 93 lit. a. u. k. (gwałt publiczny).

Wkrótce odbędzie się więc w sprawie obida p. Masłowskiego, w tuteluzym sądzie jawna rozprawa, a jako poszkodowany i główny świadek stanie p. Ludwik Masłowski, redaktor Przeglądu — który w piśmie tem, jak niemniej w Kijowskim Słowie oświadczył kategorycznie, iż nie został potarbowany.

Za użycie d. 24. b. m. na scenie wyrazu „masłowanie“ zamiast masowanie w komedji Mozara „Z przyjemnością“ skazany został artysta sceny lwowskiej p. Edmund Gasin-ki policyjnie na 10 zł. kary, a w razie niezapłacenia śledźnienia na 48 godzin aresztu.

W wyroku policyjnym z dnia 28. lutego, podpisanym przez dyrektora policji p. Krzascoskowskiego czytamy:

„Przez użycie wyrazu „masłowanie“ — aluzji do napału na redaktora Masłowskiego w grudniu z r., bądącego przedmiotem karao-sądowego postępowania, któryto napał ochrzcicył pisma nazwą „masłowanie“ dopuścił się p. Edmund Gasin-ki gwałtownego odstępiania od dozwolonego tekstu dzieła scenicznego „Z przyjemnością“, przewidzianego §. 9. rozporządzenia z 25/XI. 1850. r. nr. 454 d. p. p.“

P. Gasin-ki odwołał się od tego wyroku do namiestnictwa, a ewentualnie zamiera apelować do ostatniej instancji t. j. do ministerstwa.

* Czytelnia ludowa w Cieszynie. Towarzystwo to nadesłano nam swe sprawozdanie za rok ubiegły, z którego wyjmujemy następujące daty:

„Czytelnia ludowa“ istnieje już przeszło ćwierć wieku jeszcze bowiem w roku szesnym obchodziła uroczystość 25-ty rocznicę swego założenia.

Dla uświetnienia i utrwalenia w pamięci tak doniosłego zdarzenia, wydała Czytelnia osobny „Pamiętnik“ jubileuszowy i rozesała go członkom i przyjaciółom Czytelni, przagała przez to zarazem dać podstawę do spedejnego z rzeczywistością ocenienia jej znaczenia i skutecności dotychczasowej jej użycia.

Wydział Towarzystwa jak w innych latach, tak i w roku ubiegłym starał się o ruszadzenie ruchu i życia w czytelni, o ile na to siły i środki starczyły.

W tym celu urządzono w szapstach, sprzez zabawy jubileuszowej, kilka zabaw pamiętniejszych, w jesieni i w zimie odbywały się wieczorki masurawe, a obok tego starano się o wspanienie stałych schadzek członków w celu wzajemnej wymiany myśli i towarzyskiej rozrywki. Nie mniejszą też swaowano uwagę na wygodę członków, uprzyjemnienie im pobytu w czytelni i dostarczenie im obfitego wyboru czasopism politycznych, literackich i naukowych.

Dochoody czytelni wynosiły w r. s. 1565 zł. 60 ct., z czego pozostało w kasie 17 zł. 53 ct. Czasopism otrzymuje czytelnia 44. W skład nowo wybranej wydziału weszli pp.: dr. Cieliecia Andrzej jako przewodniczący; dr. Opalski Jakób jako sekretarz; Sikora Adam jako skarbnik i gospodarz; Filipasiewicz Hilary jako bibliotekars; Górnik Franciszek jako członek zamiejscowy.

Członków liasy Czytelni obecnie 181.

* Dar. Cesarz udzielił s prywatnej swej skarżnicy guimom Ulisko Seredkowicz i Ulisko zarębaae, w powiecie rawkim, na budowę szkoły, zapomogli w kwocie 100 zł.

* Z Nielep pod datą 28 lutego list otrzymany w Krakowie podaje wiadomość, iż panują tam straszne burze. Morze wyje i uderza w nadbrzeżne willa. zalawa piwnice i niszczy promenady; sinna przystem niebywałe i niegdy nie tylko sa wierzchołkach gór, ale i doń nisko leżą. W ogrodzie pan Vigier piorun strasakł drzewo, które ważyło 2000 kilo. Zabawy odbywają się niestaunnie, często z udziałem cesarza brazylijskiego. Przychodzą dobre wiadomości od ks. Władysława Czartoryskiego z Algieru. Hr. Alfred Potocki ma się coraz lepiej i przybył do Nielep dla odwiedzenia snajomych. Odbyły się szereginy trzeciej córki bawięcych tam państwa Orszelskich.

* Z Włoch donoszą, iż w nocy z dnia 14 na 15 s. m. podczas gwałtownej burzy, uderzył piorun w baszty zamku Lerma (Monferte), wspaniałej rezydencji margrabiów Spina. Pożar, jaki wyczoł się od tego uderzenia, szdłono wkrótce ugasić. Obecną właścicielką tego zamku jest Polka i warszawianka: córka s. p. Kasimierza Trębińskiego, samąką sa margrabią Spina.

* Na zupę rumfordzką złożoną w handlu pp. I. Drexlera i synów plac kapitulny 1 z od 24. lutego de 3. marca: P. X. W. 1.60, S. M. 3, A. D. S. W. 2 zł.

Rosiano od dnia 24. lutego de 3. marca 2300 poraj stopy i 2184 poraj obleba.

* Stan powierza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Przy wieźne przeważnie SW, padał przez ostatnie dwie doby śnieg przesywny, opad nieznaczny wynosił 0.8 mm. Dniś w nocy zmienił się kierunek wiatru przez S na NE.

Srednia temperatura przedostatniej doby była — 6.9° C. ostatniej — 10.3° C., najwyższa wczoraj — 6.3° C., najniższa dziś s rana była — 14° C.

Siła barometru zredukowany na poziom morza był o godzinie 9. rano 753 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj około Moskwy i wynosiła 735 — 740 mm. zwykła w Irlandji i wynosiła 770 — 765 mm.; sniżka drugorzędna uwarzyła się na Adriatyku.

Prognoza na dobę następują od 13. godziny w południe dnia 5. marca:

Wiatr SE, temperatura się podnosi, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne i ciągle niespokojne, śnieg.

* Jutro, dnia 6. marca: św. Ksenty P. — św. Poly karp.

— Kraków dnia 3. marca 1888. (Regulacja Wisły i Raby. — Budowa kliniki i szpitalu ks. Lubomirskiego. — Ogromna bieda i brak sarobku w Krakowie. — Nowy komentarz do prawa wekslowego. — Przyjęcie księgienek czarnogórskich. Petycja akademików.)

Min. spraw wewn. zatwierdziło ostatecznie plan prekopu Raby i Wisły pod Usćem solnem, po załatwieniu sprawy regulacji granic między Rosją a Austrią. Koszta prekopu tego wynosić mają około 70.000 zł. Dokonany on będzie z pierwszą winną przez przedsiębiorców, pp. Chrasnowskiego i Weiglowa, którzy kosztorysy swe złożyli o 20 procent.

Lada dzień osesują tn decyzji co do budowy pawilonu klinicznego przy ulicy Kopernika naprzeciw szpitala powszechnego św. Zazarska kosztem 110 000 zł.; — także miała już zapadć w Wiedniu decyzja co do premiewania planów p. inżyniera Stryjeńskiego na konkursie dla zakładu osieroconych chłopców fundacji księcia Lubomirskiego. Autorowi planów polecono przebrać niektórych szczegółów — a rozpisanie licytacji na budowę samą ma nastąpić natychmiast przez złożenie ofert wyłącznie przez renomowanych przedsiębiorców.

W ten sposób wobec zupełnego zastoju w budowaniu przez osoby prywatne rząd przyjął się w pomoc biednej ludności ziemiełniczej i wyrobnikom, między którymi szerzy się epidemicznie tyfus plamisty i odra z braku opła i odpowiednie pożywienia Bieda i nędza jest w tym roku ogromna, spotęgowana srogą zimą i brakiem sarobku. Tylko pomoc rządowa i to pomoc rychła może skutecznie zapobiedz klęskom.

Mecenas tuteluzy p. dr. Józef Rettinger zaszczytnie znany z wielu dzieł literackich na polu prawa i administracji, opracował prawo wekslowe wraz z postępowaniem w sprawach wekslowych. Dzieło to słaży się sa kilka dni w handlu księgarskim. Z sroze-

gólną sumiennnością opracował autor historję prawa wekslowego w Polsce.

Dzienniki przyniosły krótką wzmiankę o przejeździe przez Szeszawkę księgienek Mileny i Anasztazji, córki księcia czarnogórskiego. Na powitanie przybyłszy zjawili się u oficera carsstwa specjalny delegat cara, pułkownik, kilku ochotców śantarmjerji i cywilny gubernator. Na przemówienie powitalne w języku francuskim, odpowiedział księgienka Milena również po franeuku. Następnie pułkownik mówił bardzo powoli po rosyjsku, chcąc być zrozumianym przez księgienki — na co one odpowiedziały po serbaku. — Przyjęcie w Granicy trwałe godziąc, poczem obie księgienki wiaśdy do posiadłu carskiego złożonego z trzech wagonów.

Trafó petycji uchwalonej przez tuteluzą młodzież akademicką na wiceń, który się odbył 2. b. m. w murach uniwersytetu, jest następująca: „Światło Kola polskie w Wiedniu! Ponieważ wniesiona przez rząd w radzie państwa ustawa o stosunku władz akademickich do stowarzyszeń i zebrań studentów, wywołując wprawdzie została wypadkami naszymi tylko na uniwersytecie wiedeńskim i grackim, rozciągnąć się ma jednak do wszystkich przedmiotów wszechnie, przeto nie może być objęta dla młodzieży innych uniwersytetów, która z j-dnej strony nie dała powodu do przedsięwzięcia podobnych kroków przeciw niej, z drugiej zaś, nie gotowa cierpieć sa cudze winy, praw swych umniejszać i ograniczać dobrobitnie, nie może pozwolić Zwazywszy przeto, że wył wymieniona ustawa narusza swobody nadane ustawami z dnia 15. listopada 1867 r., nr. 134 i 135 d. u. p., z któryh młodzież akademicka, w większej liczbie pełnoletnia, korzystała może i ma prawo; zwazywszy, że wzmiankowana ustawa nosi na sobie cechy reakcji przymiawki wleńoi akademickiej i najz

opowiadać, że ks. Frydryk dzięki staraniom lekarzy ma się znacznie lepiej.

Sławny dentysta paryski Evans powołany został do San Remo celem zbadania nadwzrocznej jamy nosnej i dziąseł cesarszewicza.

Wiener Tagblatt pisze, że Mackenzie na usilne namaganie lekarzy, aby postawił stanowczą diagnozę, oświadczył wobec samego następcy tronu, że stan jego jest beznadziejny.

Ks. Wilhelm wyjedzie z San Remo jutro (we wtorek). Powiadają, że cesarz wysłał go do San Remo aby namówił chorego ojca do powrotu do Berlina. Jeżeli tak, to misja jego spełza na niczem.

Tragiczny wypadek notują piśmie wiedeńskie s. d. m. Syn radcy pocztowego Józef E. we Wiedniu, medyk, utrzymywał stosunek miłosny z służącą szych rodziców Zuzanną Preleta, 19 letnią niezwykłej urody dziewczyną.

Nie mając nadziei połączenia się z ukochaną wzięli małżeńskimi, postanowili za jej przyzwoleniem, wspólnie z nią zginąć. D. 29 lutego wieczorem udali się oboje do hotelu „Zur Stadt Odenburg“ a ponieważ w zajętych przez nich pokojach, do południa dnia następnego panowała zagadkowa cisza, go-spodarską panią pokój wywezwali.

Obawy były słuszne. Komisja zastała oboje kochanków w łóżku w formalnej kaftki krwi Zuzanna dawała jęczmień znakli życia; E. z przelotanym krogociną gardłem musiał już przed kilku godzinami wysiąść do chłodu. Pojechał on wpróżd kochance gar-dło brzytwą, a następnie sobie lekarze mają nadzieję uratowania Zuzanny.

Pożary teatrów mnożą się w nieskończoność. D. 29. zm. sgorzał znowu teatr narodowy w Jassach. Z ludzi nikt nie postradził życia.

Choroba króla Alfonsa okazała się, jak prawie wszystkie doniesienia z Madrytu dotycząca jego choroby, protem smutnym. Pol. Corr. zapewnia, że młodszy syn monarcha jest zdrow „jak ryba“.

Znowu pożar teatru. Z Nowego Jorku donoszą pod d. 28 lutego. Tutejszy „Union-Square-Theater“ zgorzał do szczętu. Dach który był zapreparowa-ny się runął, skaleczył ciężko sześćdziesiąt strażaków ogniewych.

Matka samobójczyni. Doniesiliśmy swego czasu o tragicznym wypadku samobójstwa dwóch sióstr Anny i Julii Baier, z których druga dopuściła się jako trafikantka malwersacji. Aby matce dostarczyć pieniędzy do gry w loteryj.

Owóż Barbara Baier matka tych dziewcząt sta-wała 29 s. m. przed sądem we Wiedniu oskarzona o to, że stała się moralnym powodem sprzeniewierenia dokonanego przez córki.

Po przesłuchaniu twierdziła ona, że s. sprzeniewierzonej przez Julię sumy 1100 zł. była na loteryj co najwyżej 300 zł., a wygrana, w łącznej wysokości 950 zł. oddała do co centa siostrze.

Si dżwo jednak wydało rezultaty z tem zezna-niem niezgodne i Barbara Baier została skazana na 6 miesięcy więzienia. Nieszczerliwy pechał do hazardu psobawil ją tedy wszystkiego: pieniędzy, wolności i dzieci.

W Linzu uwieczono 1. b. m. egipskiego pa-łatowego Stegenhardtera za sprzeniewierzenie fun-duszów sierotkiskich.

Beha procesu Złwno go. Do Pester Lloyd'a pisał pod d. 1. bm. we Wiedniu: „Bezpośrednim re-zultatem procesu wytoczonego Złwnemu będzie ba-ższe oszuwanie nad tymi okręgami, które są po-dejrzliwe o skłonność do panslawizmu. Wielu człon-ków tutejszego rusofilskiego związku „Bukowina“ do-stało wezwanie do polij, gdzie ich badano, w jakim posiadają stosunku z panslawistycznymi agitatorami, a zwłaszcza z osławionym Melliczem“.

Aresztowanie bankiera. D. 28 lutego uwie-szono we Wiedniu bankiera E. Karkulika pod zarz-tem sprzeniewierzenia depozytów. Karkulik prowadził życie na wielką stopę tak, że na przezwajając, do czego doprowadził, porzucił go, zabrawszy dzieci z sobą. Obawy jej rychło spełniły się. Już przed kilku miesiącami wpłynął pocztą do sądu wiedeńskiego skargi komitów Karkulika, ale dowie-dziawszy się o tem, uciekł on i przez długi czas umiał szczęśliwie wymykać się z rąk policji. Uwie-szono go dopiero wymienionego dnia w szkole Wied-nia. Malwersacja wynosiła około 20.000 zł.

Teatr, literatura i muzyka.

Trzeci koncert Towarzystwa mu-zycznego wykonany pod artystyczną dyrekcją p. Rudolfa Schwarza, pod względem programu mógł za-dowolić najbardziej wymagania. Klasykiem Bee-thoven, genialny Brahms i zawsze chętnie witane piękne utwory Zelenkiego i Jareckiego złożyły się na doborową całość.

Siedma symfonia Beethovena, jedna z najtra-dniejszych ale i najpiękniejszych dzieł, we Lwowie przed kilkunastu laty wykonana, potrzebuje niewą-tpliwie bardzo, bardzo wiele prób i pierwszorzędnych sił artystycznych, ażeby mogła być wykonana kompletnie bez zarzutu. Filharmonicy, jak wiadomo prze-ważnie wszyscy najpiękniejsi artyści opery wiedeńskiej, cwi-czą symfonie Beethovena na piętnastu i więcej pró-bach. Nie stać nas na tyle prób, nie mamy na te funduszy i dlatego nie należy oceniać wykonania porównaniem z filharmonikami; stanowisko takie niejednokrotnie zajmowane przez krytykujących dy-lektantów szkodzi tylko rozwojowi krajowych instytucji i służy chyba tylko do tego by się dowiedziawszy że małocontent był w Wiedniu i słyszał filharmoników, fachowy zaś krytyk uwzględnił stosunki i siły i nie wymaga rzeczy niemożliwych. Summum zatem mo-żemy powiedzieć że dyrekcja uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by symfonia jak najpiękniej przedsta-wić publiczności, mającej tak mało u nas sposobności posnać cudowne arcydzieła orkiestralnej muzyki.

Z zadowoleniem podnosimy, że w orkiestrze za-uważaliśmy wiele nowych sił amatorskich, które do niedawna usuwali się od współdziałania. Jakkżwie debiuty amatorów niewprawionych do zbiorowych produkcji, nie zawsze przyznajemy się do sumiennego wykonania szczegółów, to jednak całość wrażenia zyskała na sile, a efekta potężniejszą im więcej współdziałających. Również i w chórze mekkim, który na der łonie się wczoraj reprezentował i znakomicie wykonał piękny i podniosły psalm naszego kapelmis-trza Jareckiego, spostrzegliśmy wiele nowych sił i znaczne postępy. Żalować wypada, że na gnia niedy-sponujemy solisty tenora p. Guszalewicz, spowodowała usunięcie z programu drugiego psalmu Jareckiego, a-s-dur, premiowanego na ostatnim konkursie krako-wskim. Spodziewamy się, że psalm ten usłyszymy na jednym z następnych koncertów towarzystwa.

Romans Zelenkiego na wiolonczelę z towarzy-stwami orkiestry zaszczyt przynosi talent w kompo-zycyora, tak obłudnie zresztą już ocenione przez pierwszego wiedeńskiego krytyka Hanlika; wyko-nany bezpośrednio po symfonii Beethovena, nie stracił nie na sile i potędze i wprawdzie słuchaczy w praw-dziwy zachwyt. Utwór ten to uroczą poezją, upaja, rozmarza, a ełok wykwintnej znakomitej instrumenta-tycy nie traci cechy swojskiej, słowiańskiej, prostej i porusza do głębi piękną, rzewną swą melo-

dyą. Profesor towarzystwa muzycznego wiołonczeli-sta Sladek zrozumiał i odczuł wszystkie te piękności i oddał je z uczuciem i wys-kim artystem; zyskał tak zasłużone oklaski i uznanie znawców. Mimo wielu niezwykłych trudności w instrumentacji, orkie-strę z należytym cieniowaniem samieniem wykonał „Tancę węgierską Brahmsa“ wyborne instrumentowa-ne przez Dworzaka.

Bardzo licnie zebrana publiczność mogła być zupełnie zadowolona z programu, klasycznie ułożo-nego; koncerta towarzystwa zgromadzą też prawdzi-wych amatorów muzyki klasycznej, dają bowiem jed-ną sposobność poznania arcydzieł sztuki i najnow-szych postępów polskiej muzyki.

Z teatru. Na sobotnim przedstawieniu „Hu-genotów“, publiczność zabrała się wcale licnie. Wy-konanie opery zadowolilo tych wszystkich, którzy nie stawiali wymagań przesadnych i nie przykładała do opery naszej tej miary — co np. do opery wiedeń-skiej lub berlińskiej. Każdy bezstronny przyzna, iż w porównaniu do zeszłorocznej opery mamy w tym roku o wiele lepszą, a jeżeli dyrekcja nie mogła wy-stawić części opery to nie jest wyłącznie jej winą, gdyż jak wiadomo skutkiem niebawnych mroz-ów, panowała w tym sezonie niebawna niedyspo-zycja śpiewaków i śpiewaczek, co nieraz dyrekcji krzyżowało plany. Nie ulega kwestji, że za te pie-niążki, które kosztuje obecnie opera, można byłoby mieć silny zespół, na tem stracił jednak tylko przedsiębior-stwo...

Wracając do sobotniego przedstawienia, o któ-rem dla braku miejsca krótko tylko relację zdać mo-żemy, na pierwszym miejscu wspomnieć należy o pani Dotti, która partję Walentyny odśpiewała pięknie i efektownie, za co publiczność obdarzała ją ciągłymi oklaskami, a po ewentualnym wywołaniu sympaty-czną jej śpiewaczką kłaski rzyły.

P. Szlafenberg partję Raula będzie mógł kie-dyś zaliczyć do najlepszych w swym repertuarze.

Panna Mansour (królowa) wyglądała bardzo uroczo i śpiewała poprawnie.

P. Jeromin i zrobił dyrekcji wielką przysłu-gę, umożliwiając jej wystawienie „Hugenotów“. Partja Marcela jest dla niego za niską, choć on to sam naj-liej i dlatego przyjął ją tylko „z grzeczności“. Publi-czność zrozumiała to dobrze i oklaskiwała utalento-wanego śpiewaka, który śpiewał wczoraj także bar-dzo pięknie i zawsze cieszy się u nas największą sympatją.

Wreszcie wspomnieć należy o pani Ka s pro-wizowej, która była miłym naszym i za arję w pierwszym akcie zbierała zasłużone oklaski.

Dziś „Szczęście małżeńskie“ komedia Valabre-que'a. W roli Lucji wystąpił po dłuższej chorobie pani Kwicidka. Przedstawienie zakończy „Piosenka Fortuna“, operetka Off-nbaaha z panią Zimajer. Jutro „Nanon“, operetka Hervé'ego. We środę po raz drugi „Ptaki niebieskie“, komedia w 4 aktach Z. Przybył-skiego. Nowa komedia pp. Abrahamowicza i Ruszkow-skiego p. t. „Pospolite ruszenie“ jest już w nauce.

„Kagliarka“ z panią Zimajer będzie w bieżącym ty-godniu wznowiona.

W przyszłym tygodniu wyjedzie pani Zimajer na występy gościnne do Królestwa polskiego. Przed tym wyjazdem debiutować jeszcze raz będzie na na-szej scenie jej córka, panna Helena Zimajer tym ra-zem w lirycznej roli, a to Zuzanny w „Safandulach“. Przeproszamy, że role liryczne znajduj w pannie He-lenie Zimajer wyborną interpretatorkę i dlatego z pra-wdąwiawiejkawością oczekamy na ten debiut, który ma nastąpić 12 bm.

Opera przedstawiana będzie w tym sezo nie ty-lko do 27. marca. Usłyszymy jeszcze „Don Juana“, „Disorę“, „Carmen“ z panną Hellerową i „Fausta“ z panną Mansour i p. Vieinim. — Przynotowania do nowej operki „Blazen“ Müllera (Der Hofaarr) już się rozpoczęły.

Wieczerek dramatyczny z urządzony w sobotę w kaźnie miejskiej przez p. Derynga dał nam sposobność spędzić kilka godzin bardzo mile, bo zarówno co do programu, jak pod względem wykona-nia mógł najwybredniejsze wymagania zadowolili. Za-łoweb tylko należy, iż wrażenia te dzieliła z nami zbyt nieliczna publiczność, a żalować tem bardziej, że wieczer ów urządzony na rzecz swoją jeden z zasłu-żonych weteranów naszej sztuki dramatycznej, artysta, z którego szkoły wyszedł cały szereg uczniów, stan-owiących dziś chlubę sceny polskiej. Miemy jednak nadzieję, że moralny sukces wieczora zachęci p. De-rynga do urządzenia drugiego, i że ów drugi wyda rezultat także pod względem materialnym zadowalniający.

Współdziałni w wieczorze wzięła garstka nożnów p. Derynga, zajmująca dziś najwybitniejsze miejsca na naszej scenie, — siły zbyt dobre znane i uznane przez publiczność, ażeby nam zaletami, jakich do-wody w grze swej ci a tacyli złożyli, mieli się roz-wodzić.

Do uświetnienia wieczora niem to przyczyniła się także znakomita deklamacja p. Derynga, nacecho-wana nadzwyczajną subtelnością, przytem istny wzór dobrego smaku w swym zakresie.

Nakoniec kilka krótkich uwag o p. Br. Deryn-gu, synie zasłużonego weterana. Przed krótkim debu-tem na naszej scenie w „Intrydzie i miłości“. De-biut się nie powiódł, bo rola ta nie leżała widocznie w zakresie talentu p. Derynga. Wczoraj jednak jego występ przekonał nas, że aspirujący artysta po-siada zarówno talent, jak warunki zewnętrzne i że dzięki obu tym przyniomom, byle one uzyskać sto-sowne pole do popisu, mógłby pracować z powodzie-niem dla siebie, a pożytkiem dla sceny.

Jubileuszowa wystawa dzieł sztuki została, jak już donosiliśmy otwarta w sobotę dnia 3 bm. przez protektora, arksa. Karola Ludwika, o godz. 1. po południu.

Już około 11. rano zajęły plac dokola Künstler-hausu tłumy publiczności. W westybulu zgromadził się komit-t. Jednym z pierwszych, którzy przybyli, był minister Gautsch. Po nim zaczęli się zjeżdżać inni dygnitarze. O godzinie 11. przybył arks. Karol Ludwik z małżonką. W westybulu przyjął ich baron Schmidt i artysta malarz Felix na czele komitetu. Poczem wystawa została otwarta.

Do godziny 5 wieczór napływał do sal Künstler-hausu coraz nowe tłumy przybywają; o te godzinie wstęp zamknięto, ponieważ aparaty do elektrycznego oświetlenia nie funkcjonują już za należycie, skutkiem czego wystawa przy elektrycznym oświetleniu otwarta będzie dopiero od jutra (d. 6. bm.). Dziś komisja wy-stawy ma się zająć wyborem tych obrazów, które mają stanowić wygrane loteryj.

W sobotę popołudniu zwiędzą wystawę między innymi ambasador chiński Thung-Seun z swym se-kretarzem Sien-Singiem i tłumaczem, dr. Krzyrem.

Protektor wystawy, arks. Karol Ludwik dawał w sobotę o godz. 1/2 po południu śniadanie w swym pałacu dla członków komisji cudzoziemskich. Między zaproszonymi do stołu znaleźli się także minister eświaty dr. Gautsch. Przyjęcie skończyło się o go-dzinie 4. popołudniu.

Dział ekonomiczny.

We Wiedniu zakończył 3. b. m. kongres leśników swoje obrady. Uchwalono rezolucję, ża-

dającą odpowiedniego obostrzenia wymagań kwalifikacyjnych od kandydatów na nadzorców leśnych. Najbliższy kongres odbędzie się w r. 1889.

Moskwa d. 29. lutego. Wczoraj wieczorem otwarty z stał zjazd mylnarzy. Na zjeździe obecnych było 13 t. reprezentantów mylnarstwa. Ministerjum finansów na narady zjazdu przela-sła następujące pytania: 1) ile kosztuje w kraju wyrób maki; 2) w czym ukrywają się przyczyny nieznacznego wywozu maki za granicę i w jaki sposób przyczyny te można usunąć; 3) czy zbyt niskiyc gatunków maki jest dostate-cznie zapewniony i co dla zapewnienia go jest niezbędne; 4) czy istnieje dostateczna liczba doświadczonej i niedrogich techników mylnarskich i w jaki sposób liczbę ich można powiększyć; 5) w jaki sposób można wpłynąć na obniżenie cen produktów mylnarskich; 6) jakie znaczenie ma kredyt krótkoterminowy dla mylnarstwa krajowe-go przy obecnym jego stanie i w jakich warun-kach kredyt ten można zorganizować; 7) jaki wpływ na rozwój mylnarstwa mają istniejące obec-nie taryfy kolejowe i drogi wodne. Przy otwarciu zjazdu przysługujący oświadczył, że nadesłano 25 referatów w sprawie przytoczonych pytań.

Głoda zbożowa. Z Wiednia donoszą 3. marca: Uspobenie młde. Pszenica 742 do 775, owies 5.67 do 5.84 żyto 6 — do 6.17, kukurudza 6.62 do 6.64. Okowita 26 12/2 do 26.50.

Z Budapesztu donoszą 3. bm.: Pszenica 7.03 do 7.54, kukurudza 6'10, owies 5.30, spiry-tus 24 75.

Berlin 3. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 162.—, na czerwiec-lipiec 165.—, żyto loco 114, na kwiecień-maj 119.50, na czerwiec-lipiec 120.25, na lipiec-sierpień 125 —. S. irytus (celony) na kwiecień-maj 96.60 na maj-czerwiec 97.50. Owies na kwiecień-maj 112.75, na czerwiec-lipiec 116.75.

Wrocław 3. bm.: Stara pszenica (83 funt.) 16.30, nowa 16.20, żyto (83 funt.) stare 11.20, nowe 10.40, kukurudza stara 11.80, rzepak 20.10, spiry-tus na luty 45.70.

Szczecin 3. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 165.50, na czerwiec-lipiec 169.50, żyto na kwiecień-maj 115.50, na czerwiec-lipiec 120 —.

Nafta Hamburg 730, na sierpień-grudzień 7.80. Broma 7.25. Antwerpia 20 1/2.

Wiedeń d. 5. marca. Jutro rozpoczy-nają się konferencje biskupów w sprawie ustaw szkolnych i potrwają do piątku Arcybiskup Schönbura był wczoraj na audjencji u cesarza. W piątek recepcja u Galimber-tiego na cześć biskupów.

Wiedeń d. 5. marca. Jak slychać, Lienbacher, uzyskawszy 20 potrzebnych pud-pisów na swój projekt szkolny od konserwa-lystów, udał się z nim do arcybiskupa wie-deńskiego, kard. Gaugbauera, który jako cen-tralista zupełnie się nań zgodził.

Budapeszt d. 5. marca. Tutejsza Correspondenz donosi: Nowomianowany poseł i upelnomocniony minister chiński Hung Seun został dziś w południe przyjęty przez cesarza na audjencji, na której przedłożył swe listy uwierzytelniające Hung-Seun został ze swym orszakem uproszony na dzisiejszy obiad dworski.

Paryż d. 5. marca. Temps donosi, że Porta wyst-suje odpowiedź w sprawie niele-galności księcia w Bułgarii w myśl życzeń niemieckich, ale odpowiedź ta będzie bez ża-dnego nacisku. Według tego dziennika ma się w Petersburgu ustalać wiara w przymie-rze rosyjsko-angielsko-francuskie.

Bukareszt d. 5. marca. Jak slychać, podjął się Ghika utworzyć nowy gabinet i w tym celu prosił Bratianu (dotychczasowego prezesa gabinetu) o pomoc, co też Bratianu przyrzekł.

San Remo d. 5. marca. Cesarzewicz spędził ostatnią noc stosunkowo dość spokoj-nie Kaszel zmniejszył się. Książę Wilhelm wyjechał w południe do Berlina.

Massawa d. 5. marca. Porucznik puł-ku strzelców, wysłany z podjazdem, trafił na drodze Ailet-Ambatocan na oddział 50 A-bisyńczyków i odparł ich ku Buresie.

Suakin d. 5. marca. Znacny oddział derwiszów (mahdystów) zajął oegdaj forty za miastem, a wczoraj uderzył na miasto. Walka trwała kilka godzin, ostatecznie der-wisze się cofnęli, utraciwszy kilkuset w po-leżonych i rannych. Z wojska angielskiego poległ jeden pułkownik i pięciu żołnierzy, 14 jest rannych. Dwie ludzkie kanonierskie brały udział w walce.

Petersburg d. 5. marca. Zape-wniają tutaj, że ogłoszenie nielegalności rzą-dów Koburga wystarczy, aby się go naród bułgarski pozbýł, gdyby sam nie zechciał ustąpić. Potemby metropolita Klemens zamianował nowe ministerjum i postarał się o przeprowadzenie nowych wyborów do sobra-nia. Wyszle z tych wyborów sobranie wysła-łoby deputację do cara z ubolewaniem narodu nad tem, co zaszło było. Car pociżby wszystko w niepamięć, sobranie wybrałoby nowego księcia, i sprawa bułgarska znikłaby na zawsze.

Rzym d. 4. marca. Generał San Mar-zano spodziewa się jednoczesnego ataku obu oddziałów abisyńskich. Z tego powodu wyruszył generał Gene z całą swoją brygadą do Saati. Strj negusa, Debeb, który przeszedł był do Włochów, teraz, jak się okazuje, roz-prowadził cały plan wojenny Włochów, zdradził ich i powrócił do Abisyńczyków, którzy teraz szczególnie znają siłę i środki swego przeciwnika.

Wiedeń d. 5. marca 2 godz. 10 min. po-łudniu. Akcje kredytowe 267.80. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28 —. Akcje węgierskie Banku kredytowego 268.80. Akcje Banku anglo-austria-ckiego 98.50. Akcje Unionbanku 184.50. Akcje kolei Karola Ludwika 190.50. Akcje kolei Półno-cnej 244.80. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 72.50. Akcje kolei Alfdöldzkiej —. Akcje kolei Państwowej 214.90. Akcje kol-i Lw.-Czern. 207.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 151.50. Losy komunalne wiedeńskie 132.—. Akcje Tow. tureckiego 74.30. Galic. oblig. indemniz. 100.25. Akcje kolei półn. cno-zachod. (lit B. Elbethal) 155.75. Losy re-gulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koro-nnych 201.75. Akcje Bankierów 79.75. Rosyjski rubel papierowy 102.—. Losy premiowane węg. 4 1/2% —. Renta wspania 77.50. 5% renta austr. papier. 92.50. 4% renta austr. złota 107.70. 4% renta węg. złota 96.—. 5% renta węg. papierowa 82.82. Napolondy —. Marki niem. 62.30.

Berlin d. 5. marca godz. 1 m. — popoł. Rosyjski rubel papierowy 163.50. Akcje austriackie kredytowe 138.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. marca 1888

Hotel Zolta. Wł. Teborński z Pohoryle. K. Ho-rodzki z Trzemeszko. A. Mwałowski z Korocna. H. Sie-miński z Sierozyn. J. Futercy z Paryża. J. Kin-gelsheim z Krakowa. Dr F. Jakobowski z Krakowa.

Hotel Francuski. H. Pastrowicki z Wawowia. A. hr. Poniński z Kowalów. St. M. hr. Komaricki z Ka-lusza. W. 2a chow-ki z Hrab-owa. J. Matyziński z Brze-żan. J. Scharf z Białej. H. Marekwardt z Moguncji.

Deputacja prezesów Rad powiatowych do marszałka krajowego w sprawie popar-cia uchwał Towarzystwa gospodarczego do pro-jektu podatku sojuszowego, została przez pana marszałka chłodno przyjęta. P. marszałek przy-obiecał zdecydować się dopiero po uchwałach Kolei polskiej i komisji gorzelniowej. Odroczenie decyzji, jakie stanowisko ma zająć marszałek i Wydział krajowy w obronie interesu kraju, jest trochę dziwnem, bo sejm krajowy już dawno za-jął w tej sprawie stanowisko bardzo jasne, a e-piaia Towarzystw rolniczych w tej mierze także

powinna być decydująca. Wobec konwulsyjnej obrony swych interesów, jaką rolnicy nasi pojęli, żalem i rozpaczą może być waz-tych chłód i obojętność sfer wpływowych. Obojętność ta nie da się tłumaczyć ładnem wyższymi względami politycznymi bo takich względów być nie może i nie ma. Jeżeli się zwąży, że nas po prostu nie-bieglu Węgrzy i że oni zrobili interesu światny kosztem przedewszystkiem naszego kraju.

Nazem zdaniem, rzeczą Wydziału krajowe-go i marszałka było w sprawie tej stanąć u wy-tomiu, z mekkim postanowieniem bronięcia kraju, bo tego żądał sejm, tego spodziewał się kraj, i tak się dzieje w innych prowincjach — to chłód i dyplomatyczne kroczi mszą niemile wrażenia zrobić, bo w chwili akcji nie pora na zastrze-żenia.

Odprawa więc dana deputacji — to nowa karta niewesoła w dziejach naszego biednego kraju.

Telegramy „Gazety Narodowej“

Wiedeń d. 5. marca. Jutro rozpoczy-nają się konferencje biskupów w sprawie ustaw szkolnych i potrwają do piątku Arcybiskup Schönbura był wczoraj na audjencji u cesarza. W piątek recepcja u Galimber-tiego na cześć biskupów.

Wiedeń d. 5. marca. Jak slychać, Lienbacher, uzyskawszy 20 potrzebnych pud-pisów na swój projekt szkolny od konserwa-lystów, udał się z nim do arcybiskupa wie-deńskiego, kard. Gaugbauera, który jako cen-tralista zupełnie się nań zgodził.

Budapeszt d. 5. marca. Tutejsza Correspondenz donosi: Nowomianowany poseł i upelnomocniony minister chiński Hung Seun został dziś w południe przyjęty przez cesarza na audjencji, na której przedłożył swe listy uwierzytelniające Hung-Seun został ze swym orszakem uproszony na dzisiejszy obiad dworski.

Paryż d. 5. marca. Temps donosi, że Porta wyst-suje odpowiedź w sprawie niele-galności księcia w Bułgarii w myśl życzeń niemieckich, ale odpowiedź ta będzie bez ża-dnego nacisku. Według tego dziennika ma się w Petersburgu ustalać wiara w przymie-rze rosyjsko-angielsko-francuskie.

Bukareszt d. 5. marca. Jak slychać, podjął się Ghika utworzyć nowy gabinet i w tym celu prosił Bratianu (dotychczasowego prezesa gabinetu) o pomoc, co też Bratianu przyrzekł.

San Remo d. 5. marca. Cesarzewicz spędził ostatnią noc stosunkowo dość spokoj-nie Kaszel zmniejszył się. Książę Wilhelm wyjechał w południe do Berlina.

Massawa d. 5. marca. Porucznik puł-ku strzelców, wysłany z podjazdem, trafił na drodze Ailet-Ambatocan na oddział 50 A-bisyńczyków i odparł ich ku Buresie.

Suakin d. 5. marca. Znacny oddział derwiszów (mahdystów) zajął oegdaj forty za miastem, a wczoraj uderzył na miasto. Walka trwała kilka godzin, ostatecznie der-wisze się cofnęli, utraciwszy kilkuset w po-leżonych i rannych. Z wojska angielskiego poległ jeden pułkownik i pięciu żołnierzy, 14 jest rannych. Dwie ludzkie kanonierskie brały udział w walce.

Petersburg d. 5. marca. Zape-wniają tutaj, że ogłoszenie nielegalności rzą-dów Koburga wystarczy, aby się go naród bułgarski pozbýł, gdyby sam nie zechciał ustąpić. Potemby metropolita Klemens zamianował nowe ministerjum i postarał się o przeprowadzenie nowych wyborów do sobra-nia. Wyszle z tych wyborów sobranie wysła-łoby deputację do cara z ubolewaniem narodu nad tem, co zaszło było. Car pociżby wszystko w niepamięć, sobranie wybrałoby nowego księcia, i sprawa bułgarska znikłaby na zawsze.

Rzym d. 4. marca. Generał San Mar-zano spodziewa się jednoczesnego ataku obu oddziałów abisyńskich. Z tego powodu wyruszył generał Gene z całą swoją brygadą do Saati. Strj negusa, Debeb, który przeszedł był do Włochów, teraz, jak się okazuje, roz-prowadził cały plan wojenny Włochów, zdradził ich i powrócił do Abisyńczyków, którzy teraz szczególnie znają siłę i środki swego przeciwnika.

Wiedeń d. 5. marca 2 godz. 10 min. po-łudniu. Akcje kredytowe 267.80. Akcje alpejskie Tow. górniczego 28 —. Akcje węgierskie Banku kredytowego 268.80. Akcje Banku anglo-austria-ckiego 98.50. Akcje Unionbanku 184.50. Akcje kolei Karola Ludwika 190.50. Akcje kolei Półno-cnej 244.80. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 72.50. Akcje kolei Alfdöldzkiej —. Akcje kolei Państwowej 214.90. Akcje kol-i Lw.-Czern. 207.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 151.50. Losy komunalne wiedeńskie 132.—. Akcje Tow. tureckiego 74.30. Galic. oblig. indemniz. 100.25. Akcje kolei półn. cno-zachod. (lit B. Elbethal) 155.75. Losy re-gulacji Cisy —. Akcje Banku dla krajów koro-nnych 201.75. Akcje Bankierów 79.75. Rosyjski rubel papierowy 102.—. Losy premiowane węg. 4 1/2% —. Renta wspania 77.50. 5% renta austr. papier. 92.50. 4% renta austr. złota 107.70. 4% renta węg. złota 96.—. 5% renta węg. papierowa 82.82. Napolondy —. Marki niem. 62.30.

Berlin d. 5. marca godz. 1 m. — popoł. Rosyjski rubel papierowy 163.50. Akcje austriackie kredytowe 138.—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 5. marca. (Z listy handlowej.)

I. Akcje na sztuki.

II. Listy zastawne za 100 złr.

III. Listy dłużne za 100 zł.

IV. Oblig. na 100 zł.

V. Losy

VI. Monety.

De Lwowa przychodzi:

Z Krakowa

Z Lwowa odchodzi:

Przyjechali do Sta-nisławowa:

Hotel Europejski J. Zborowski z Krakowa. C. Tch-rezniki z Kolonvi. H. Meizner z Krakowa. J. Kolinek z Wiednia. M. Hahn z Hamburga. J. Voster z Wiednia. Hotel Langa F. Eiche berg z Iserlohn. W. Ebert z Wiednia. G. Hudrich z Remscheid. J. Krauss z Mad-pod Tokajem. A. Witkowski z Przemysła. J. Neudorfer z Wiednia. L. Ney ze Złoczowa. J. Krysta z Chyrowa. E. Wietz z Lusk. B. Królikowski z Wiednia. A. Soll-berger z Lym. T. Witosławski z Tymentey. F. Duram-ler z Berna.

Wiadomości giełdowe.

Pożyczek hipotecznych

Ważne listy zastawne wypłaca ten sam bank stronom po kursie obecnym 99 zt. 10 ct. z zt. 100

Inf rmcjeji ku całkowitemu przeprowa- dzeniu pożyczek także w innych bankach w jaknajkrótszym czasie, udziela we Lwo- wie, ulica Pańska 1. 13.

Julian Topolnicki emeryt. urzędnik banku austro-węgierskiego Lwów 3. marca 1888.

Tylko 3 zt.

- najodpowiedniejszy podarek okolicznościowy (Upominek po umarłych).



Portrety naturalnej wielkości według każdej fotografii nadesłanej. Za datkę 1 zt. Gwarantuję się najwspanialszą podobizną. Fotografia nie będzie uszkodzona. Czas dostawy 10 dni.

Premiowany zakład artystyczny Siegfried Bodascher we Wiedniu, II. grosse Pfarrgasse 6.

Na Święta

- 4 1/2 kilo cykaty w cukrze zt. 6.80
4 1/2 kilo kawy Mar-ko zt. 9.20
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 4.10
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 5.70
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 4.60
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 3.10
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 2.20
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 1.70
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 1.30
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 1.20
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 1.10
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 1.00
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.90
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.80
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.70
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.60
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.50
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.40
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.30
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.20
4 1/2 kilo suszonych owoców zt. 0.10

Tomasz Gurowicz VII. Kiraly utca 230 Budapest. 788 1-5

KASY żelazne

OGNIOTRWAŁE nie do rozbitcia, najlepszy fabrykat. skład fabryczny u Alojzego Hübnera

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 13 dawniej eukiernia Rotterdera.

505 Rozsądny papier 15 ct. Schott Wiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1562 9-7 VII. Kaiserstrasse 76.

Piękny jęczmień do siewu (Hannacki) po 6 zt. 50 ct. z workiem loco Jarosław zgłosić się do zarządu „Chtopic“ 714 2-6

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez Płt. Reussnera.

Cena kursu ni szego 80 cent. kursu wyższego 2 zt. 60 ct. w a Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z Miespodziarki, gdyż w niektórych egzemplarzach znajdują się kupony, dające prawo do otrzymania różnorodnych dzieł cennych, jako podarunki bezpłatnie 3 85 1-10

Metoda języka angielskiego kosztuje 90 centów Skład główny w księgarni Sayfartha Czajkowskiego we Lwowie.

Trawę miodową holcus lanatus

własnej produkcji, świeża i pewna sur-żadła Zarząd dóbr Urzęd. poczta Łapanów po 4 tr. za korzec wraz z workiem wolną odsełką do kol. i. Przy wzięciu na raz 10 korcy jedynasty dodaje się bez płatnie. - Proszę wyrosła adresować do zarząd nie utrzymuje składów. 698 2-10



Clayton & Shuttleworth Fabryka maszyn rolniczych Lwów, ulica Gródecka Nr. 22.

Właściciel na zbliżający się sezon wiosenny swoje najlepsze i wyrobione plugów, bron, walców i siewników, zaś jak wygłodził a stępy R. Sacka reg. z rnanie fabrykasy p cenach oryginalnych. Reparacje wykonują w swoim jak naj- lepsze urządzenie warsztacie jak nado- kładnej i tawio. Ilustrowane cenniki na żądanie gra- tis i franco. Skład komisowy mają L. S. Czekoń ski w Czortkowie. 782 2-12

Osoby

potrzebujące pewnej sekretnej pomocy lekarzkiej w swojej tajemnicy, zniadają- kowa pod gwarancją absolutnej dyskrecji niezawodnego skutku, jedynie u doświad- czonego lekarza specjalisty do organów płciowych mieszkającego przy placu Ha- lictkim 1. 13 pierwsze piętro. Oddzielne ordynacje od 1 do 2 i wie- czożem od 7 do 9. Także listownie oraz teki. Adres: Fr. Galkiewicz plac Hal- ictki 1. 1. 623

NASIONA

Oryginalny amerykański koński zab, nowy gatunek kulturandy amerykań- skiej LA PL TA oryginalnie francuską, luterą, kowozę, tymotkę, buaki ob- rdnorskie, owies górski, Montur i in e gatunki zboża do siewu wi- sennego, sprzedaje na rzec- woch członków w miarę zapasów w dobor- wych jakościach i po najprzystępniejszych cenach. Złrawno, d. 2. marca 1888. Sara Grossmann. 785 2-3

Przeestroga.

Dowiedziałam się, iż kursują fałszywe wekłe z moim podpisem nadrobiane przez oszustów. Przestrzegam więc, ażeby żaden bank ani prywatny kapitalista nie przyjął wekła takiego - gdyż nie podpisy- wałam żadnych wekeli i takowe na jakąkolwiek sumę opiewające z da- ławnych lub późniejszych, zaopatrzone podpisem „Sary vel Sofii Gross- manna z Złrawna w Galicji“ jako akceptantki odemnie nie pochodzą za takowe płacić nie będą. Złrawno, d. 2. marca 1888. Sara Grossmann. 785 2-3

Ogłoszenie.

Od dnia 1. marca b. r. stanowiąc będą w skarbie- jezupolskim przez rząd koncesjonowane trzy ogiery czyste krwi arabskiej (Kalif, El-kebir, Meczyd) ze sta- dliny niegłyś s. p. Juliusza hr. Dzieduszyckiego. Blizszych szczególow udziela Zarząd dóbr w Jezupolu.

PIWOWAR

teoretycznie i przez długoletnią praktykę w swym zawodzie wykazał się wy- czołowym chmielarzem, m gacy wykazał si- „klubni-mi świadectwami i rekomendacja- mi poszukuje w kraju ub za granicą „sady. Blizsza wiadomość w administracji Gazy Narodowej. 801 1-3

Do wydzierżawienia

1. lipca b. r. folwark obejmujący 32 morgow ornej ziemi 65 morgów łak. Blizsza wiadomość w Zarządzie dóbr w Oleszycach poczta Oleszyce. 845 4-5

OGRODNIK

kawaler, 35 lat liczący, mogący się wy- kazać chlubni-mi świadectwami - poszu- kuje posady szarsz, a te: do ogrodu, w którym jest szklarnia lub cieplarnia. Adres: Ogrodnik, ulica Gródecka 1. 9. 797 1-2

34 morgów roli

świeżo wykroczonej we Lwowie za ro- zatką Stryską położonych p-d korzystnie- ni warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość udziela właścicie- le: Reinhold i Buber, L-ów K-ściuszko 3. 845 4-5

czyli funt cłowy.

Najtańsze i najlepsze Okruchy herbaciane w głównym składzie HERBATY pół kilo zt. 1.50, 1.8 i 2.30. Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, Rynek 1. 45. Amoro zany Hizo

Zlecenia wszelkiego rodzaju

z prowincji dla Wiednia uskutecz- niania punktualnie i rzetelnie firma Speditions-Bureau w Wiedniu Dorotheergasse Nr 9. 234 1 12

SARDACZKI czyli KOZUSZKI zakopańskie i węgierskie meżkie damskie i dziecięce pięknie wyszywane, białe lub żółte, bardzo lekkie i praktyczne, wykonuje podług miary i po przystępnej cenie J. RACZYŃSKI NOWY SĄCZ

Na mocy najwyższego postanowienia ces. i kr. Mości

Bogato uposażona a przez c. k. dyrekcję dochodów z loterii gwarantowana

XXV. Loteria państwowa

na cele dobroczynne cywilne 10.215 wygranych w łącznej sumie 207.400 zt. z których 107.400 zt. w jednolitej rancie a 100.000 zt. w gotówce

Ciągnienie przy ada nie dwójmalnie na dzień 3. maj 1888. Jeden los kosztuje zt. 2

Blizsze określenia znajdują się w planach gry, które można otrzymać bezpłatnie w c. k. Dyrekcji dochodów z loterii (dział dla loterii państwowych) Wiednia, 1. Riemergasse 7. 2 piętro - im Ja- cobeberhofe - oraz w wszystkich miejscach rozp. zedają - gdzie także i losy sa do nabycia.

Losy rozsełają się oplatnie. Wiednia, w lutym 1888.

Z c. k. Dyrekcji dochodów z loterii 198 1-6 Dział loterii państwowych.

Nie potrzeba golarza

Najnowszy aparat do golenia którym każdy nawet w podszyciu wien drzącymi rękami największy zarost a eadą pewnością, że się nie skaleczy ani zrani, dobrze, czysto, prę ko, łatwo i bez za- dnego przygotowania się ogolił Tysiące podziękowań i zamówień wskazują jakieg- przyjeźdźca doznał ten aparat we wszystkich warstwach społeczeństwa. Cena tego przyrządu wraz z sposobem nycia i zt. 80 ct. Posyła za zaliczka 85 1-1

Nicolaus Hirnbal, Wien, 1. Stottenbastei 4 F.

L. 31/88. 802 1-3

Ogłoszenie konkursu.

Prezydjum Magistratu kr. stoł. miasta Lwowa roz- pisuje niniejszem konkurs z terminem do 15. marca r. b. na posadę elewa technicznego z adjutum rocz- nych 600 zt. w. a. Od kandydata wymaga się ukończonych nauk tech- nicznych bądź na instytutach politechnicznych w pań- stwie bądź za granicą, na równorzędnych instytutach publicznych, nadto winien kandydat poddać się sześciu- tygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebraną od niego dopiero wtedy, jeżeli w tym czasie złoży dowody pilności i uzdatnienia do służby budo- wniczej.

W ciągu czterech lat licząc od dnia złożenia przy- sięgi winien kandydat złożyć z dobrego postępem przepi- sany egzamin państwowy.

Ubiegający się o pomienioną posadę zechcą w ter- minie oznaczonym wnieść należycie ostemplowane po- dania do Prezydjum Magistratu i założyć dowody co do wieku, odbytych studjów i dotychczasowego zatra- dnienia, tudzież wykazać stosunki pokrewieństwa z urzę- dnikami miejskimi.

We Lwowie, dnia 23. lutego 1888. Mochnacki mp.

PAPIER RIGOLLOT Musztarda w arkuszach do Synapizmów PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALA W PARYŻU Niezbędny w każdym domu i w podróży. Wymagać podpis WYNAŁAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWE opatrzonej podpisem atrymentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH. Sprze- daje się we wszyst- kich APTEKACH. SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego w Wykotach Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zapasza wycb członków na posiedzeniu Tow. zytawa zaliczkowego w Wykotach, które się odbydnie w szkole w Wyk tach dnia 18. marca b. r. o godzinie 3. popołu dnia. - Porządek dzienny: 1. S. rawnodanie dyrakcji z czynności za r. 887. 2. Przyjęcie r- chunów za rok 1887 i wydanie dyrakcji absolutorjum. 3. Podział nadwyki za r. 1887. 4. Wybór Rady nadzorczej 5. Potwierdzający wybór dyrakcji. 6. Wniosek członków. Wykoty d. 31. stycznia. Feliks Barański Ludwik Rabieki

Szpalerowe, owocowe ozdobne drzewa i krzewy w różnych gatunkach, do wyboru - poleca jak najtańiej 61 artystyczny i handlowy zakład ogrodniczy 1-3 L. Bachraty's Erben w Llesing pod Wiedniem. - Katalogi bezpłatnie.

Odmierzony na 5 wystawach zawsze jedynie najwyższymi nagrodami, ostatni raz w Londynie 1883 dwoma wielkimi medalami za jakość tranu i sposób przyrządzania takiego.

Piotra Möllera

medycynały tran z wątroby Dorsza. Ten tran, w Möllera własnych faktoriach, ze świeżych, zdrowych wątrób dorsza przyrządzony najdoskonalszją, przyjemną smaku i zapachu zalecany bywa przez pierwszorzędnę anatomii medycyny z powodu swej łatwej wstrawności, szeregowej dzieciom. - Cena flaszki 1 zt. - Przy kupnie 6 flaszek wysyła franco. - Odpredzającym barum. - Do nabycia we wszyst- kich aptekach i drogeriach w monarchii, - burtem i detalicznie w głównym składzie dla Austro-Węgier: Robert Gehe, we Wiedniu, III., Heumarkt nr. 7.

Składy: Bolesława apt. K. Schindler; Cieszanów apt. Stan. Śniadow- ski, apt. H. Sinkowski; Dobruż: Ant. Grotowski apt.; Dolina: M. S. Traun- felner apt.; Dukla Juliusz Fibbert apt.; Katusz J. Szlezinger apt.; Kolo- myja: J. Sidorowicz apt.; Kopyczyńce: J. Znamirowski, Maks. Reder apt.; Lwów: P. Mikolasz apt.; W. Karwowski apt.; Łasko: F. Mośczeński apt.; Przemysł: M. Krag kup.; L. Nahlík apt.; Heszcho: Adalb. Karpiński apt.; J. Schaitter & Comp. kup.; Radymno M. Świebowski apt.; Sambor J. Alo- kiewicz Sokal: Eugen. Wysocki apt. 1440

Pięknosć świeżosć i delikatnosć cery

otrzymuje się po użyciu HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiękzenia twarzy, wy- wiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i smarszki, przeto pód staje się odwieczną, białą i delikatną, usuwa plamy wą- trobiane, żółtosć twarzy, skóra nadaje kolor młodosć i świeżosć. Cena 1 zt. 80 ct.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacji chemika sądowego, Właściciela fabryki per- fum, i mydła toaletowych we Lwowie ulica Kopernika liczb 3, w Krakowie Bukienicka liczb 20, w Czerniowcach Rynek liczb 2. 1798 9-7

C. k. patentowane higieniczne preparaty do racjonalnego

utrzymania zdrowotnego ust i zębów przez Med. Dr. C. M. Fabera przybocznego dentysty s. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honor. we Wiedniu.

ESENCJA do UST EUCALYPTUS

(promiowana w Paryżu 1878). Najracjonalniejszy (78%) składowych części leczniczych i największym u- naniem cieszony się preparat do pielęgnowania ust, usuwa najmniejszy odór, konserwuje zęby i jest środkiem ochronnym przeciw wszelkim cierpieniom gardła etc. Dla cel do płukania przed wchodem do szkół i po przybyciu z tychże, jako ochronny środek od dyfracji jest bardzo skuteczny. Do desia- facji jak i powiatra niestrawny i niezbedny Zaprowadzony w aptalkach i leczniach cesarsko-rosyjskiego Państwa wedle receptury ministerjalnego medycynego departamentu z dnia 18. Stycznia 1881 l. 681. Cena flakonu 1 zt. 20 ct. a. w.

Specyficzne mydło do ust „Puritas“

Już dawno uznane i jedne, jeszcze w roku 1862 na wystawie lon ydszej medalem odszczególnione, najdelikatniejszy i najprawniejszy prepa- at do pielęgnacji ust i konserwacji zębów. Cena 1 tygielki 1 zt. w. a.

Gwarantowane szczoteczki do zębów „Puritas“

z oryginalnego bukzianu i z dobrego rodzaju szczeci. 1 sztuka 50 ct. Do nabycia we Lwowie w apt. K. Mikolasa, Wawiorskiego, Z. Rucke- ra, J. Nahlíka, F. Denka w Tarnopolu u L. Fleischnmanna M. K. nęgo, w Kopyczyńcach u M. Reitera, w Żółkwi u Dardca apt. o Przemyslu u L. Nahlíka apt. o Drohobyczu u J. Aichmüllera, apt. o Reszowie u A. Kar- pińskiego, apt. Główne biuro wysyłek: we Wiedniu, Heumarkt 8.

Dotąd nieprzewyższony. W. Maagera c. k. wyłącznie upraw. prawdziwy, czyszczony TRAN Z WĄTROBY przez Wilhelma Maager we Wiedniu. Przez pierwsze znakomitosci medyczne rozbieryany i jako łatwy do trawienia także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlępszy i za naina- taralniejszy znany środek przeciw słabosćiom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórny, słabosćiom gruźlowym, ostabieniom itp. Flaszka po 1 zt. w moim -ktalzie fabrycznym: Wien, Heumarkt nr. 3. tudzież we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej do nabycia. We Lwowie u panów: Piotra Mikolasa, Zygm. Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanow- skiego aptekarzy; St. Markiewicza, Karola Bałabana, Gustawa Schramma kupców. 3422

PAPIER RIGOLLOT Musztarda w arkuszach do Synapizmów PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALA W PARYŻU Niezbędny w każdym domu i w podróży. Wymagać podpis WYNAŁAZCY należy kupować tylko PRAWDZIWE opatrzonej podpisem atrymentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na PUDEŁKACH. Sprze- daje się we wszyst- kich APTEKACH. SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

VERITABLE BÉNÉDICTINE PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCJI wytwornego smaku, wzmieniający, pomagający tra- wieniu i obudzający apetyt. JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW. Wymagać, aby ety- kieta kwadratowa znaj- dowala się na epodzie butelki z wianoręcznym podpisem głównie dyrygującego. Skład główny w FÉCAMP we Francji. Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następują- cych domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fał- szerszy i naśladowców tego wybor- nego „Likieru Bénédictine“ we Lwo- wie pp. Nathan Brandler, agent - F. W. Królíkowski, ul. Kopernika 7, St. Markiewicz, Rynek 23 i K. Krzy- żyński i D. Knapp; w Tarnopolu u Edwarda Frantza.

Wylączny skład oryginalnej BIELIZNY WEŁNIANEJ z jedynej przez prof. dr. Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz w Magazynie Schayerów we Lwowie. (Cennik fabryczny na żądanie franko.)